

PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

FRANCISZEK MLECZKO ✓

PODRĘCZNA BIBLIOTEKA OŚWIATOWCA*)

8.

Sprawa wychowania społeczno-gospodarczego szczególnie dzisiaj domaga się od oświatowca pełnego uwzględnienia. Podniesienie dochodu społecznego na tych przede wszystkim odcinkach, gdzie wyraża się on w katastrofalnie niskich cyfrach przeciętnych dochodu na głowę wysuwa się jako nieodzowny warunek podniesienia życia w każdym kierunku. Nadzieja polepszenia stosunków sprowadza się u nas najpierw do tych możliwości, jakie przedstawia ziemia i warsztát rolny. Przemysł rolniczo-przetwórczy i organizacja zbytu produktów to dalsze konsekwencje usprawnionych warsztatów rolnych.

Rodzi się jednak z miejsca pytanie, czy właśnie w obecnym okresie, kiedy bodaj jesteśmy dopiero u progu nowoczesnej organizacji życia społeczno-gospodarczego, nie należało by świadomie i zdecydowanie przechylić się w kierunku zaakcentowania nie tylko konieczności usprawnienia warsztátu indywidualnego, ale również w kierunku organizacji społecznego współdziałania tak w dziedzinie produkcji rolnej, jak i jej uprzemysłowienia i rozprowadzenia wśród konsumentów. Jeżeli powyższe pytanie będzie rozstrzygnięte na stronę spółdzielczego podchodzenia do życia gospodarczego w Polsce rolniczej, to trzeba sobie uświadomić zaraz, że będzie to droga większego oporu, czyli... bardziej wychowawcza i na dalszą metę obliczona. W kraju chodzenia luzem, w kraju, gdzie współzawodnictwo wyradza się nagminnie we wszelkich odcinkach życia w chorobliwy

*) Część trzecia artykułu rozpoczętego w nr. 4 «P. O.» (str. 101).

i negatywny stosunek do wszystkiego, co ktoś robi, choćby działał ze wszelkich miar pożytecznie; w kraju nietolerancji wzajemnej poglądów społecznych i politycznych — idea spółdzielczości zjawia się jako jedyna ideologia społeczno-gospodarczo-ustrojowa. Zresztą, spółdzielczość jest bodaj wyjątkową w swoim rodzaju koncepcją życia, która wzięła swój początek z rzeczywistości, a nie z głowy teoretycznych twórców. Chodzi tu jednak jeszcze o coś innego. Tutaj w przedziwny sposób ideologia spółdzielcza schodzi się z chrystianizmem. Dla obydwóch punktem wyjścia w reformowaniu życia jest człowiek i jego strona wewnętrzno-moralna. Spółdzielczość przy tym stanowi doskonałą podstawę do spotęgowania cech dobrych człowieka, tak, iż w praktyce zdolny on się staje do czynnej walki ze złem, mającym często przewagę w świecie dzięki nieprzebieraniu w środkach. Kooperacja czyni dzielnymi ludzi dobrej woli. Uwzględnienie różnorodnych stron życia jednostkowego i zbiorowego, kultury duchowej i materialnej; zespolenie w praktycznym działaniu indywidualnych cech, których nie niweluje, z wymogami racji społeczno-publicznej; ewolucyjny i organiczny rozwój od rzeczy małych w kierunku coraz rozleglejszych i pełniejszych oraz najróżnorodniejszych dziedzin życia; wybitne uspołecznienie, współodpowiedzialność i samorządność w najlepszym tego słowa znaczeniu — oto zalety spółdzielczości, które — mimo niesłychanie niepomyślnych warunków, wśród nich przede wszystkim brak oświaty i uświadczenia — budzą entuzjazm i powodują stały jej rozwój na wsi i w mieście. Tak dzieje się tam, gdzie dany ruch stawia w pierwszej linii na człowieka i jemu, który jest sensem życia, zapewnia w nim naczelne miejsce.

Oto refleksje, które się budzą przed oświatowcem, kiedy zastanawia się nad praktycznymi konsekwencjami «rozbudzenia», «niecenia oświaty», «uświadczenia». Oświata, zdobywana drogami społecznymi, pozaszkolnymi staje się z dniem każdym niezastąpioną niczym funkcją życia tam, gdzie umie nawiązać do żywotnych potrzeb środowiska. Droga oddziaływania na życie przez uprzednie oddziaływanie na dusze ludzkie jest jedynie prawdziwą. W tym mieści się prawo i konieczność, by oświatowcy nawiązywali do rzeczywistości praktycznej, by zasięgiem jej przemian mierzyli skuteczność swoich wystąpień. To w żadnym wypadku nie oznacza ograniczenia pracy oświatowca do tego jedynie za-

kresu i do tej treści, która najkrótszymi drogami ma się konkretnie w życiu ujawnić.

Wdzięcznym polem dla oświatowca jest Przysposobienie Rolnicze i Przysposobienie Spółdzielcze, traktowane jako systemy pracy oświatowo-społeczno-gospodarczej. Jak poszerzają widnokrąg «ogólnego» oświatowca, jak w najlepszym znaczeniu «uziemiają» jego pracę — nie trzeba dowodzić.

Najrozumniej bodaj byłoby zacząć od zorientowania się w organizacjach i instytucjach, które mają na celu wychowanie społeczno-gospodarcze u nas i do których, doceniając sprawę, należy się zwracać o pomoc. W strukturze naczelnej organizacji społeczno-rolniczej, jaką jest Związek Izby Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej zapoznać nas może broszura inż. Władysława Śnieżyńskiego *Organizacje ogólnorołnicze*¹⁾. Broszura nie tylko informuje o strukturze samorządu rolniczego, ale również usiłuje postawić problem racjonalnej i jednolitej organizacji rolnictwa. Najbardziej obchodzić nas tu będzie zagadnienie akcji przygotowawczej prowadzonej wśród młodocianych i organizacji młodzieży, a niekiedy — w związku z wysunięciem w nowych programach szkolnych sprawy ogrodów przyszkolnych — zapuszczającej już swe korzenie w wyższych klasach szkoły powszechnej. Zrozumiemy wówczas, jak drobne nieraz poczynania wychowawczo-gospodarcze w środowisku łączą się w jedną wielką całość jednolitego wysiłku w całej Polsce. Ważną będzie rzeczą to, na jaką pomoc w postaci książek fachowych czy też w postaci instrukcyj fachowych ze strony instruktorów rolniczych liczyć możemy.

Niedomagania ustroju rolnego Polski na tle programu gospodarczego w ogóle (rolnictwo, przemysł, górnictwo itd.) rozpatruje prof. Zdz. Ludkiewicz w bogato ilustrowanej książeczce, wydanej jako Nr 19 «Biblioteczki Przysposobienia Rolniczego»²⁾.

Poważniejszą już pozycją bibliograficzną dla tych, którzy zagadnienie rozwoju społeczno-gospodarczego wsi zapragną zgłębić gruntownie i wszechstronnie, będzie dzieło Wiktora Bronikowskiego pt. *Drogi postępu chłopu polskiego*³⁾, nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstw Wiejskich w Puławach. Po wprowadzającej w problem postępu wsi polskiej przedmowie prof. Wł. Grabskiego autor w sześciu częściach książki omawia: I. we wstępie — konieczność postępu na wsi, badania nad wsią polską i genezą dzieła; w części II. — czynniki ze-

wewnętrzne warunkujące postęp (działalność państwowa i polityczna, warunki gospodarcze, oświata i organizowanie chłopów); w części III. — właściwości chłopów (grupy regionalne, jednostkę w rodzinie, kulturę materialną, kulturę duchową, szersze więzy społeczne); w części IV. — działaczy (potrzeby i możliwości przeprowadzenia, działacze obywatelscy, przebieg działania społecznego, pracownicy zawodowi, działacze po odzyskaniu Polski); w części V. — środki szerzenia oświaty i ulepszeń rolniczych (instytucje kształcące włościan, zawodowe szkolenie włościan, słowne nauczanie pozaszkolne, rzeczowe dokształcanie rolników, środki nakazujące i zachęcające); w części VI. — wkraczanie postępu (istota i docieranie postępu, urzeczywistnianie postępu u jednostek, oddziaływanie na otoczenie, postęp społeczny, poglądy na rozpowszechnianie postępu). Dzieło zamknięte jest obszernym (301 pozycji) wykazem bibliografii, w jakikolwiek — pośredni czy bezpośredni — sposób wykazującej styczność z zagadnieniami wsi.

Specjalnie reformą rolną zajęła się w rozprawie pt. *Rozdroże* *) znana wybitna powieściopisarka polska — Maria Dąbrowska. Książka ma charakter publicystyczny. Nie tyle chodzi w niej o niedostępny, najeżony cyframi «obiektywizm naukowy», co o poparcie i naukowymi również argumentami powszechnego przeświadczenia o słuszności przeprowadzenia pełnej reformy rolnej w Polsce. Autorka, w słowach pełnych wiary w wartości cywilizacyjne chłopów polskiego, wykazuje w części pierwszej (historycznej), ile Polska dzisiejsza straciła dzięki polityce agrarnej dawnej szlachty, która zatrzymując egoistycznie chłopów na wsi, miasta oddała tym samym w obce ręce. W częściach następnych książki mamy do czynienia z bezlitosnym demaskowaniem prasy ziemiańsko-reakcyjnej, dążącej za wszelką ceną do urobienia w społeczeństwie opinii przeciwnej reformie. Ostatnie strony przepojone są wielkodusznym stwierdzeniem autorki, iż niewiara w chłopów i w jego zdolności kulturotwórcze, które nie miały dotąd możliwości ujawnienia się na zewnątrz, byłaby niewiarą w samą Polskę. Publikacja M. Dąbrowskiej wywołała bardzo ożywioną polemikę, dążącą niejednokrotnie do specjalnego komentowania myśli *Rozdroża*, sprzecznego w niejednym z tym, co myślała i wyraziła autorka. To zmusiło Dąbrowską do repliki *), w której jeszcze raz

*) «Wiadomości Literackie», nr 734, 21 XI 1937 r. (art. pt.: Istotne przeznaczenie «Rozdroża»).

podkreśla swoje niezmiennie stanowisko, nacechowane troską patriotyczną, w sprawie reformy rolnej, pomownie się zastrzegając, iż jako ziemianka z pochodzenia nie kieruje się ani nienawiścią do dworu ani demagogią w stosunku do wsi. Przeprowadzenie reformy rolnej w Polsce uważa za jedną z dróg, które przejść trzeba koniecznie u nas, ażeby niewykorzystane złoza energii ludzkiej zużytkować twórczo w gospodarce narodowej. — Właśnie dlatego, że *Rozdroże* napisane jest przez wybitną powieściopisarkę i powstawało nie tylko w głowie myśliciela, ale przede wszystkim w sercu odczuwającym tak położenie milionów bezrolnych jak i rację stanu państwa, którego granice — jak chce Mickiewicz — «poszerzać» się mają przez rozwój pełny i sprawiedliwy swoich obywateli — posiada wybitne znaczenie dla każdego czytelnika. Nie tylko bowiem uczy, lecz wychowuje, poszerza światopogląd oświatowca.

Wracając obecnie do spraw Przysposobienia Rolniczego jako systemu samokształcenia rolniczego, na czoło wysunąć należy broszurę — *Czym jest P. R.?*⁵⁾, napisaną przez śp. prof. Mikułowskiego-Pomorskiego, twórcę Przysposobienia Rolniczego w Polsce, i przez inż. Z. Kobylińskiego, redaktora czasopisma «Przysposobienie Rolnicze». Autorzy rozpatrują istotę, wartość i znaczenie P. R., właściwości P. R. jako metody oświatowej, wysuwają warunki rozwoju i utrwalenia P. R. oraz informują o dotychczasowym rozwoju, stanie i organizacji Przysposobienia Rolniczego.

Szczegółowiej pracę zespołu P. R. opracował⁶⁾ inż. Jerzy Cierniewski, traktując ją na tle innych prac oświatowych w środowisku. Broszura kolejno omawia: I. — pracę P. R. (sekcja P. R., zeszyt pracy, kalendarzyk prac P. R., prace przodownika i zespołu), II. — trzy stopnie sprawności rolniczej, III. — prace wstępne (temat, poletko, przygotowania przedzimowe), IV. — stronę oświatową (książka, pismo, kursy korespondencyjne, odczyty, kursy, dyskusje, radio, wycieczki), V. — prace wiosenne, VI. — od wiosny do jesieni (notatki, spostrzeżenia, oceny własne, inspekcje zewnętrzne, zaradność w pracy), VII. — zakończenie prac (wystawa we wsi, wystawa w powiecie, nagrody), VIII. — rolę ucznia P. R. w gospodarstwie, IX. — rolę zespołu we wsi (opis pracy Koła, walka z chwastami, dnie pracy, samopomoc sąsiedzka).

Żywo i pięknie redagowany jest dwutygodnik pt. *Przysposo-*

*bienie Rolnicze*⁷⁾, tanie i niezbędne dla zespołów P. R. czasopiśmo. Stanowi niezwykle ciekawe i pożyteczne uzupełnienie materiału, opracowywanego przez członków zespołu P. R. Dostarczając wielu wiadomości aktualnych z prac P. R. w całej Polsce dwutygodnik ten wielce ożywia zebrania samokształceniowe i budzi zapal do pracy.

Osobno, kiedy już jesteśmy przy sprawach oświaty rolniczej pozaszkolnej, nadmienić wypada o *Kursach Rolniczych im. Stanisława Staszica*⁸⁾, przeprowadzanych drogą korespondencyjną dla rolników-praktyków pod kierownictwem Stefana Jankowskiego w Warszawie. Nie odrywając od warsztatu pracy, dają możliwość przepracowania w okresie zimowym danego działu zagadnień związanych z rolnictwem. Kursy dzielą się na dwa działy: A. *Kursy Ogólno-rolnicze* (I. — Wyższy Kurs Rolniczy, zastępujący szkołę średnią rolniczą, i II. — Wyższy Kurs Rolniczy, skrócony), B. *Kursy Specjalne* (I. — Popularny Kurs Rolniczy, II. — Kurs dla Gospodyń Wiejskich, III. — Kurs Przysposobienia Rolniczego, IV. — Kurs dla Podwórzowych Urzędników Gospodarskich, V. — Wyższy Kurs Hodowlany, VI. — Kurs Zarządu Hodowlą Trzody Chlewnej, VII. — Wyższy Kurs Ogrodniczy dla Rolników, VIII. — Kurs Pszczelniczy, IX. — Kurs dla Straży Leśnej, X. — Wyższy Kurs Handlu Rolniczego). Najczęstszą formą korzystania z tzw. «Kursów Staszica» jest zakupienie (17 złotych 50 groszy w 5 ratach miesięcznych) i przerobienie Popularnego Kursu Rolniczego w 25 lekcjach (1—1½ roku).

9.

Kiedy przychodzi podać kilka pozycji bibliograficznych, traktujących o spółdzielczości jako odrębnej ideologii, na pierwsze miejsce wysuwa się nazwisko A b r a m o w s k i e g o E d w a r d a, głębokiego filozofa i psychologa spółdzielczości, która zakłada odrodzenie życia drogą ewolucyjną przez oparcie jego podstaw na wartości moralnej człowieka, umiejącego współpracować z drugimi. *Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego*⁹⁾ wydana była przez autora po raz pierwszy w 1912 r. Szereg wydań późniejszych świadczy najdobitniej o zaletach dzieła. Przedmowa do wydania 5-go dopatruje się powodzenia powyższej książki w tym, że «łączy w sobie idealnie i równocześnie wszystkie zalety książki treści społecznej, którymi są: gruntowność i metodyczność w ujęciu przedmiotu, łatwość stylu a zarazem głęboki

entuzjizm dla omawianej sprawy i wielką moc przekonywania». Treść książki: I. — Zasada ekonomiczna kooperatywy spożywców, II. — Korzyści, jakie daje kooperatywa spożywców, III. — Związki i instytucje kooperatyw spożywców, IV. — Wytwórczość kooperatyw spożywców, V. — Stowarzyszenia ludowe współdziałające z kooperatywą spożywców, VI. — Idee kooperatyizmu (socjalizm i kooperatyzm, rzeczpospolita kooperatywna, odrodzenie moralne człowieka, odrodzenie narodu).

Znawcą i historykiem ruchu spółdzielczego jest S t a n i s ł a w W o j c i e c h o w s k i. Z dzieł jego na specjalną uwagę zasługuje — *Ruch spółdzielczy*¹⁰⁾, uzupełnione wydanie dawniejszej książki pl. *Kooperacja w rozwoju historycznym*¹¹⁾. Omawiając poszczególne formy spółdzielczości (kooperacja: 1) spożywców, 2) zarobkujących, 3) samoistnych wytwórców, 4) rolników), rozwój spółdzielczości na Zachodzie, jej zastosowanie i metody pracy — przedstawia najznamienniejsze objawy spółdzielczości na tle tych krajów, gdzie doszły one do największego rozkwitu, zaś we wstępie do dzieła podaje szereg szczegółów o powstaniu spółdzielczości, o metodach, strukturze, cechach i klasyfikacjach kooperatyizmu.

S t a n i s ł a w T h u g u t t a — *Spółdzielczość*¹²⁾ nie ma charakteru informacyjnego czy instrukcyjnego, lecz dąży do zdobycia odpowiedzi, gdzie na terenie «sporu społecznego» jest miejsce dla spółdzielcy, jaki sens pozamaterialny wiąże się z ruchem spółdzielczym. W spółdzielczości zarówno strona materialna jak i moralna są równe; ...«bez żadnej z nich nie można sobie wyobrażać spółdzielczości żywej, zdolnej do rozwoju i nie gubiącej swej drogi. Skoro spółdzielnia jest przedsiębiorstwem, musi ono być zdrowym i sprawnym. Skoro to przedsiębiorstwo opiera się raczej na ludziach, niż kapitale, muszą ci ludzie jasno zdawać sobie sprawę z tego, czego chcą i chcieć winni; muszą także być materialem również wyborowym, jak towary, którymi spółdzielnia obraca» (ze słowa wstępnego). Książka ma za zadanie pomóc czytelnikowi w uzyskaniu podstaw i założeń ideowych ruchu spółdzielczego. Treść: I. — Jak spółdzielczość powstała (prastare źródła, tło gospodarcze, początki ideologii, Rochdale, Raiffeisen i Schultze-Delitsch), II. — Główne zagadnienia ideologii spółdzielczej (istota i określenie spółdzielni, cele i skutki społeczne spółdzielczości, wytwórca i spożywea, spółdzielczość a państwo, przyszłość spółdzielczości).

Specjalne znaczenie odwoływania się do czynników psychicz-

nych w spółdzielczości podkreśla w książce swej — *Czynniki psychiczne spółdzielczości*¹³⁾ — Zygmunt Chmielewski. Spotykamy się tam z następującymi zagadnieniami: I. — Podmiot i przedmiot spółdzielni, II. — Spółzawodnictwo a spółdziałanie, III. — Postacie spółdziałania, IV. — Mowa, myślenie, uczucia i usilowania, V. — Instynkty i świadomość, VI. — Narzędzia pracy i ludzie pracy, VII. — Energia społeczna, VIII. — Twórczość społeczna, IX. — Godność społeczna, X. — Klasowość ruchu spółdzielczego, XI. — Cechy narodowościowe, XII. — Znaczenie i istota spółdzielczości, XIII. — Wychowanie spółdzielcy, XIV. — Wpływ ideologii spółdzielczej na kształtowanie idei państwa, XV. — Horyzonty spółdzielczości.

Zagadnieniu kształcenia i wychowania spółdzielczego poświęcona jest książka: *Idea spółdzielczości w gospodarczo-społecznym wychowaniu młodzieży w Polsce*¹⁴⁾ dr Władysławy Horszowskiej. «Autorka nie zamyka się w swoich rozważaniach jedynie w ramach specjalnego zagadnienia kształcenia spółdzielczego, lecz traktuje je w całokształcie systemu nowoczesnego wychowania człowieka i obywatela na tle najistotniejszych problemów społeczno-gospodarczych i ogólnopństwowych». — «Ideal nowego społeczeństwa w niej zarysowany, społeczeństwa, opartego na zespolonej pracy jako na podstawie bytu narodowego, na miłości człowieka do człowieka i na systemie wzajemnej pomocy, musi natchnąć tęsknotą w kierunku jego realizacji wszystkich ludzi żywych duchem i myślą...» W spisie rozdziałów spotykamy: I. — Przesłanki i motywy do wniosków, II. — Warunki organizacji pracy wychowawczej w szkolnictwie polskim na zasadach kooperacji, III. — Czynniki współpracy w organizacji szkolnej pracy naukowej, IV. — Spółdzielczość w programach nauczania współczesnego szkolnictwa polskiego, V. — Spółdzielczość w programach szkolnictwa zawodowego, VI. — Zakończenie (tendencje wychowawcze współczesnej myśli pedagogicznej polskiej). Książka odznacza się gruntownością myśli i szczerym entuzjazmem społecznym.

Tyle — jeżeli chodzi o podstawowe problemy ruchu spółdzielczego. Kiedy zjednani słuszością założeń spółdzielczych i przekonani o możliwości i konieczności ich urzeczywistniania przystąpimy do pracy realizacyjno-wychowawczej, konkretną pomocą instrukcyjną posłuży nam broszura Piotra Banacza-

kowskiego pt. *Praca zespołu P. R. w dziedzinie spółdzielczości*¹⁵⁾. Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, przekształcony w tej chwili w Instytut do Spraw Kultury Wsi, wyszedł, wydając powyższą broszurkę, ze słusznego założenia, iż przysposobienie spółdzielcze należy łączyć jak najściślej z przysposobieniem rolniczym młodzieży, które wysuwa się na plan pierwszy siłą samej rzeczywistości, oraz, że zanim przystąpi się do zakładania spółdzielni, należy pierwiej systematycznie przepracować w zespole wszystkie zagadnienia, łączące się z danym typem spółdzielni, który chcielibyśmy w środowisku zorganizować. Broszura podaje: wskazówki co do organizacji pracy i co do sposobu wykonania programu, oraz ustala metodę i program pracy w zakresie czterech tematów (mleczarstwo spółdzielcze, jajczarstwo spółdzielcze, spółdzielczość spożywców, spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa). Tam również wskazane są czasopisma spółdzielcze, które należy uwzględnić jako pomoc w samokształceniu spółdzielczym (*Zjednoczenie*¹⁶⁾, *Czasopismo Spółdzielni Rolniczych*¹⁷⁾, *Młody Spółdzielca*¹⁸⁾, *Spółnota*¹⁹⁾).

Jeżeli oświatowiec w rezultacie swoich ogólnokształcących zabiegów skonkretyzuje pracę, nadając jej świadomie łożysko rolniczego i spółdzielczego przysposobienia, w sposób odpowiedzialny i pożyteczny spłaci dług, który zaciągnął względem środowiska: budził bowiem dotąd nowe potrzeby, nie dając równocześnie umiejętności ich zaspokajania. Dopiero praca społeczno-gospodarcza i jej poziom stanowi sprawdzian tego, o ileśmy spełnili swoje zadanie jako pracownicy ogóln-oświatowi. Tutaj, w zespole P. R. i w zespole P. S. stokrotnie rentować się będą i umiejętność czytania i pisania, i ogólne wiadomości z zakresu poszczególnych przedmiotów szkolnego czy pozaszkolnego nauczania. W niedługim czasie wiadomości te i duch przez nie obudzony przejawiać się będą w konkretnych kształtach życia codziennego: gospodarczego, kulturalnego i społeczno-publicznego.

PRZYPISKI

¹⁵⁾ Inż. Władysław Świeżyński: *Organizacje ogóln-rolnicze, ich cele, zadania i metody pracy*. Nakładem autora, W-wa 1935 r., str. 56.

¹⁶⁾ Prof. Zdzisław Ludkiewicz: *Ustrój rolny Polski i jego niedomagania*. Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, W-wa, ul. Kopernika 30, r. 1935, str. 92.

- 3) Wiktor Bronikowski: *Drogi postępu chłopu polskiego*. Nakład. P. I. N. Gosp. Wiejsk. Puławy.
- 4) Maria Dąbrowska: *Rozdroże*, studium na temat zagadnień wiejskich. W-wa, 1937. Wydawnictwo J. Mortkowicza, str. 205.
- 5) Prof. J. Mikulowski-Pomorski i Z. Kobyliński: *Czym jest P. R.?* Centr. Kom. do Spraw Młodz. Wiejsk.. W-wa 1936, str. 60.
- 6) Inż. Jerzy Ciemniowski: *Praca zespołu w Przysposobieniu Rolniczym*. C. K. S. M. W., W-wa 1934, wydanie drugie, str. 112.
- 7) *Przysposobienie Rolnicze*, dwutygodnik poświęcony sprawom organizacyjnym i programowym zespołów P. R. Prenumerata kwartalna 1 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kopernika 30.
- 8) *Kursy Rolnicze im. Stanisława Staszica* pod kierownictwem Stefana Jankowskiego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, ul. Pankiewicza 3.
- 9) Edward Abramowski: *Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego*. Wydanie V. Związek Spółdzielni Spożywców R. P., Warszawa-Mokotów, ul. Grażyny 13. Rok 1928, str. 176.
- 10) Stanisław Wojciechowski: *Ruch spółdzielczy*. Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego, W-wa 1930, str. 477.
- 11) Stanisław Wojciechowski: *Kooperacja w rozwoju historycznym*. W-wa 1923, str. 391.
- 12) Stanisław Thugutt: *Spółdzielczość*, zarys ideologii. Wydawnictwo Spół. Inst. Nauk., W-wa 1934, str. 192.
- 13) Zygmunt Chmielewski: *Czynniki psychiczne spółdzielczości*. Wydawn. S. I. N., W-wa 1935, str. 184.
- 14) Dr Władysława Hoszowska: *Idea spółdzielczości w gospodarzo-społecznym wychowaniu młodzieży w Polsce*. Wydawn. S. I. N., W-wa 1932, str. 152.
- 15) Piotr Banaczkowski: *Praca zespołu P. R. w dziedzinie spółdzielczości*, wskazówki organizacyjne i metodyczne oraz programowe Centr. Kom. do Spraw Mł. Wiejsk., W-wa 1936, str. 32.
- 16) *Zjednoczenie* — tygodnik — wiadomości ze świata, sprawy spółdzielczo-ekonomiczne i kulturalne. — Prenumerata roczna zł 2,50. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Warecka 11 a.
- 17) *Czasopismo Spółdzielni Rolniczych* — dwutygodnik. — Organ Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Prenumerata roczna zł 12. Adres Redakcji i Administracji: Warecka 11 a.
- 18) *Młody Spółdzielca* — miesięcznik, poświęcony sprawom spółdzielni uczniowskich. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Grażyny 13.
- 19) *Spółnota* — tygodnik. Prenumerata roczna 1,80 zł. Wydawca «Spolem» Związek Spółdzielni Spożywców R. P. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Grażyny 13.

LX WALNY ZJAZD

DELEGATÓW TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ W DNIACH 13 i 14 LISTOPADA 1937 R. WE LWOWIE

PROGRAM ZJAZDU:

Sobota, dnia 13 listopada 1937 roku

Godzina 15:

- a) Komisja sprawozdawczo-finansowa. Referat «Działalność TSL w 1936 r.», wygłosi dr Marian Głuth.
- b) Komisja biblioteczna. Referat «Rola bibliotek TSL w przyszłej sieci bibliotek oświatowych w Polsce», wygłosi Franciszek Urbanczyk.
- c) Komisja oświatowa. Referat «Rewizja metod pracy oświatowej TSL na wsi», wygłosi Stanisław Marcinek.

Niedziela, dnia 14 listopada 1937 roku

Godzina 9:

Uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym.

Godzina 9,45:

Złożenie wieńca na cmentarzu Obrońców Lwowa przez Delegację Zjazdu.

Godzina 10,30:

1. Otwarcie Zjazdu w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza.
2. Referat pt. «Potrzeby kulturalne Małopolski Wschodniej», wygłosi dr Stefan Uhma.
3. Sprawozdanie Komisji sprawozdawczo-finansowej i uchwalenie jej wniosków.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej Towarzystwa i udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu TSL za rok 1936.
5. Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego i całej Rady Nadzorczej TSL.
6. Sprawozdanie pozostałych Komisji i uchwalenie ich wniosków.
7. Wnioski nadesłane w myśl § 90 statutu.
8. Zamknięcie XL Walnego Zjazdu TSL.

Udział delegatów

Województwo krakowskie: Babice, pow. Biała 1, Biała Krakowska 1, Biała-Lipnik 3, Bochnia 3, Bystra, pow. Biała 1, Bułowice 1, Brzeszcze 3, Brzesko 2, Chelmek 4, Chrzanów 3, Dębica 2, Jasło 2, Jaworzno 1, Kraków, I. Koło 10, Kraków, IV. Koło 3, Łagiewniki 5, Nowy Sącz 5, Nowy Targ 1, Oświęcim 1, Prokocim 2, Ropczyce 2, Straconka 1, Stróże Wyżne 2, Stary Sącz 1, Tarnów 1, Wadowice 1, Węgierska Górka 1, Wieliczka 2, Zwardoń 1. Razem 66 delegatów.

Województwo lwowskie — teren Wydziału Ścisłego: Brzozów 1, Kolbuszowa 4, Krosno 1, Nisko 2, Przeworsk 1, Rzeszów 8, Strzyżów 2, Tarnobrzeg 1. Razem 20 delegatów.

Województwo lwowskie — teren Sekcji Wschodniej: Bóbrka 3, Brzodowce 1, Boryslaw 3, Boryslaw-Hubicze 1, Brzuchowice 1, Chodorów 1, Chlebowice 3, Dobromil 2, Drohobycz 8, Gródek Jagielloński 6, Jaworów 2, Jaryczów Stary 4, Jarosław 6, Komarno 1, Kulików 1, Lwów, Koło im. Adama 20, Lwów, Koło Akademickie 12, Lwów, Koło im. Borelowskiego 6, Lwów, Koło im. Jeża 3, Lwów, Koło im. Goldmana 3, Lwów Koło Grunwaldzkie 4, Lwów Koło im. Grottingera 2, Lwów, Koło im. Kerdeckiego 2, Lwów, Koło im. Kwiatkowskiego 5, Lwów, Koło im. Legionów 4, Lwów Koło im. Mączki 1, Lwów, Koło im. Mościckiej 2, Lwów, Koło im. Niedziałkowski 3, Lwów, Koło Pań 6, Lwów, Koło im. Piłsudskiego 8, Lwów Koło im. Wyspiańskiego 1, Lwów, Koło im. Żeromskiego 8, Lwów, Koło im. Żwirki 2, Lwów-Kleparów 2, Lwów-Lewandówka 5, Lwów-Svgniówka 4, Lwów-Zamarstynów 3, Lwów-Zniesienie 4, Lesko 1, Mikołajów 1, Mosty Wielkie 3, Mościska 3, Niżankowice 2, Nowe Miasto 1, Przemyśl, Koło im. Asnyka 5, Przemyśl, Koło im. Mickiewicza 2, Przemyśl, Koło im. Sienkiewicza 7, Sambor 12, Sarnok 3, Sokal 2, Stary Sambor 2, Rawa Ruska 4, Radymno 3, Rodatycze 3, Turka n. Strzemi 1, Uhnów 2, Ustrzyki Dolne 1, Wybranówka 1, Zimna Woda 2, Żółkiew 2, Żółtańce 1. Razem 221 delegatów.

Województwo stanisławowskie: Bolechów 1, Bohorodczany 1, Czerelnica 1, Dolina 2, Horodenka 3, Jablonów 1, Kalusz 4, Kołomyja 12, Kosów ad Kołomyja 1, Mikołajów n. Dniestrem 1, Mizuń Stary 1, Nadwórna 1, Rypne 3, Rohatyn 5, Stanisławów 17, Strzys 3, Śniatyn 1, Tlumacz 1, Tyśmienica 1, Żalucze n. Czeremoszem 1, Żalucze-Dworzec 1, Żydaczów 1. Razem 63 delegatów.

Województwo tarnopolskie: Baworów 2, Barysz 1, Brody 3, Bogdanówka 1, Brzeżany 6, Buczac 1, Busk 4, Buszcze 4, Budzanów 3, Chodacków Wielki 3, Czortków 11, Gliniany 2, Ihrowica 1, Jezierna 2, Janówce 1, Jastrzębowo 3, Kulcorz 2, Kopyczynce 1, Kozowa 4, Lesznów 1, Mikulince 1, Nowe Siolo 1, Narajów 2, Podhajce 1, Podkamień 4, Przemyślany 3, Radziechów 1, Skalat 4, Starobrody 1, Tarnopol 18, Toporów 2, Trybuchowce 1, Trembowla 3, Wiśniowczyk 1, Zbaraz 2, Złoczów 13, Zborów 1, Zolóżce 1. Razem 113 delegatów.

Prócz tego w Walnym Zjeździe wzięli udział następujący członkowie Zarządu Głównego TSL:

Wiceprezisi: Maria Jaworska, Lwów; dr Stefan Uhma, Lwów. Sekretarze: Maria Bednarska, Lwów; dr Marian Cichocki, Kraków; Franciszek Sedlaczek, Lwów.

Skarbnicy: dr Jan Poratyński, Lwów; Justyn Sokulski, Kraków.

Członkowie Zarządu Głównego: Henryk Błażewski, Lwów; Antoni Cierniak, Buczkowice; ks. dr Teofil Długosz, Lwów; Ludwik hr. Dunin, Lwów; dr Tadeusz Dwernicki, Lwów; dr Marian Gluth, Kraków; inż. Kazimierz Kozłowski, Lwów; Bronisław Malik, Lwów; ks. dr Andrzej Moliński, Kraków; Helena Nuzikowska, Lwów; Zofia Przybylska, Kraków; Władysław Sienko, Kraków; dr Czesław Studentowicz, Kęty; dr Józef Topolnicki, Kroków; dr Bolesław Trzós, Lwów; dr Władysław Wnek, Kraków; dr Mieczysław Ziennowicz, Lwów; Witold Zyborski, Wiśniowczyk—Podhajce, Pikulski Stanisławów.

Ponadto wzięli udział w Walnym Zjeździe wszyscy przewodniczący Zarządów Okręgowych, a mianowicie: Edward Brydak, Rzeszów; inż. Walenty Cyło, Nowy Sącz; Dendura, Brzeszcze; dr Henryk Orliński, Tarnopol; Weis, Stanisławów.

Z Rady Nadzorczej TSL byli obecni:

sekretarz: inż. Edward Kostecki, Kraków;

członkowie: Paulina Dadlezowa, inż. Wawrzyniec Dayczak, dr Dwernicki.

PIERWSZY DZIEŃ ZJAZDU

Zgodnie z tradycją XL Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej obradował przez dwa dni, tj 13 i 14 listopada, przy czym pierwszy dzień był poświęcony obradom komisyjnym, a drugi obradom plenarnym.

W pierwszym dniu obradowały w I Gimnazjum im. Kopernika przy ul. Kubali 1. 4 komisje, a to: sprawozdawczo-finansowa, biblioteczna i oświatowa. Obrady komisyj trwały od godz. 15 do 19,30. O godz. 20 rozpoczęło się w Teatrze Miejskim przedstawienie «Legendy» Wyspiańskiego, które dla Delegatów Zjazdu urządziła gmina miasta Lwowa.

Komisja sprawozdawczo-finansowa

Obrady komisji otworzył i przewodniczył im wiceprezes Zarządu Głównego dr Stefan Uhma.

Referat «Działalność TSL w roku 1936» wygłosił członek Zarządu Głównego, dr Stefan Uhma.

W obradach komisji wzięło udział około 80 osób.

Referent na wstępie zaznaczył, iż w sprawozdaniu swym ujął całokształt działalności Towarzystwa w formie ogólnej, uwypuklając te momenty, które bądź ze względu na ważność, bądź ze względu na potrzebę położenia na nie większego nacisku w dalszej pracy, wymagają specjalnego naświetlenia.

Ogólna ocena pracy, do jakiej dochodzi się po zapoznaniu się z całokształtem działalności TSL i osiągniętymi wynikami napawać może, według prelegenta, optymizmem. Widać życie w organizacji, znać jej pracę i stwierdzić należy jej rozrost.

Rozrost ten obserwuje się w każdej prawie dziedzinie, a podkreślić go należy, by móc wyciągnąć pewne wnioski co do skuteczności dotychczasowych form pracy i co do celowości zamierzonych poczynañ.

Liczbowo zaznacza się przyrost ilości Kół o 19, tj. z 466 na 485, przyrost ilości Czytelni o 358, a ogólny przyrost członków w Kółach i Czytelniach o 14.470, dzięki czemu łączna liczba placówek TSL wynosiła z końcem roku 1936 2.260, obejmując 89.988 członków.

Jako szczególnie dodatni objaw podnieść trzeba poważny przyrost Czytelni i liczby członków w Czytelniach, działających na wsi i skupiających ludność wiejską.

Wraz z powiększeniem się szeregów Towarzystwa zaznaczyło się również silniejsze poparcie przez społeczeństwo. Dar Narodowy 3 maja był większy w roku 1936 o kwotę ponad 11.000 zł. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że subwencje od czynników rządowych i samorządowych wyniosły w r. 1936 133.930.72 zł spostrzeże się, iż kwoty od społeczeństwa i z tytułu subwencji są bardzo sobie bliskie, co też bardzo dodatnio świadczy o stosunku społeczeństwa do instytucji.

Wpłaty na rzecz Zarządu Głównego z tyt. 25% wkładek członkowskich ograniczyły się jedynie do kwoty zł. 14.326.35, a więc były mniejsze od preliminowanych. Warto zatem przy tej okazji zaznaczyć, iż subwencje Zarządu Głównego dla Kół i Czytelń osiągnęły kilkakrotnie wyższą cyfrę, gdyż zł 168.336.63.

Na poważniejsze wydatki Zarządu Głównego składają się dwie pozycje: 1) zakupno książek, wydawnictwa, utrzymanie instruktorów i koszty lustracji, oraz koszty urządzenia kursów i półkolonij, 2) Domy Ludowe, szkoły, kościoły i podobne.

Posługując się dalej wymową cyfr, stwierdzamy ogromny, bo o 567, wzrost liczby świetlic. Wywarło to wielki wpływ na rozwój życia w Kołach i Czytelniach.

O dalszych sukcesach możemy mówić w dziedzinie bibliotecznej. Liczba czytelników w porównaniu z rokiem 1935 wzrosła o 100%, liczba wypożyczeń o 40%. Funkcjonują coraz sprawniej i z coraz większą korzyścią powiatowe centrale biblioteczne.

Okazuje się z praktyki ostatniego roku, że formami pracy, które nadal cieszą się powodzeniem i okazują się skuteczne w działaniu, są odczyty i pogadanki. Ich liczbowy przyrost nie jest więc dziełem przypadku, ani też czysto zewnętrznego oddziaływania, wynikającego z rozszerzenia działalności organizacji.

Obchody narodowe, przedstawienia, zabawy, festyny i wycieczki przedstawiają w całości ten zespół środków, które pobudzają rozrost organizacji i zespalają członków.

W dążeniu do celu, jakim jest wytworzenie samodzielnego i z własną inicjatywą występującego obywatela, wielki kładziono nacisk na systematyczne samokształcenie oraz przysposobienie zawodowo-gospodarcze. Kursy szycia, gotowania i przysposobienia kupieckiego cieszą się wielką popularnością wśród placówek Towarzystwa.

W hierarchii prac TSL na jednym z pierwszych miejsc stoi opieka nad dzieckiem. Półkolonie letnie dla dzieci, których ilość wzrosła od 1933 roku z 10 do 533 półkolonij w roku 1936, przy czym liczba dzieci na półkoloniach wzrosła z 498 do 20.886, nabrały w okresie letnim znaczenia placówek o pierwszorzędnej wartości społeczno-wychowawczej.

Budowa Domów Ludowych postępuje stale naprzód, porządkowanie stanu prawnego nieruchomości jest również na dobrej drodze.

Załatwienia wymaga sprawa statutu Towarzystwa, który po ostatecznym uzgodnieniu projektów został przesłany Kołom TSL do zapoznania się. Sprawie tej zostanie poświęcony osobny Nadzwyczajny Walny Zjazd.

Do zadań komisji należeć będzie wyrażenie opinii co do odstąpienia na bezpłatne użytkowanie przez rząd Czechosłowacki budynku TSL w Orłowej (Śląsk Cieszyński). W chwili obecnej rząd czechosłowacki od tej zgody uzależnia upaństwowienie polskiego

gimnazjum w Orłowej, utrzymywanego przez Macierz Szkolną w Czechosłowacji.

Na podstawie uzyskanych wyników prac, oraz stwierdzonych doświadczeniami potrzeb, referent zgłasza 4 tezy do dyskusji i rozpatrzenia.

W dyskusji nad referatem zabiera głos 18 mowców, poruszając bądź sprawy natury czysto administracyjnej i techniczno-organizacyjnej bądź sprawy natury zasadniczej.

W sprawach administracyjnych dr Żyborski zauważa brak realności Kola TSL w Rypnem w wykazie nieruchomości TSL. Delegat Kola Zaluże-Dworzec informuje o pracach nad budową kościoła w swej miejscowości i zwraca się z apelem o poparcie wysiłków ludności w tym kierunku. Inż. Schweizer (Tarnopol) zwraca uwagę, by układ sprawozdania Wydziału Ścisłego i Sekcji Wschodniej był jednolity, co znacznie ułatwi porównanie stanu prac.

Dr Flis (Rudki) wyraża zasadnicze obawy odnośnie do oddania budynku w Orłowej rządowi czechosłowackiemu, który może dążyć do zlikwidowania zakładu i przejęcia budynku na własność. Stwierdza również, iż szereg placówek TSL, wymienionych w sprawozdaniu Towarzystwa za 1936 r., nie rozwija żadnej działalności i winny być zaliczone do placówek martwych.

Ks. Florkiewicz (Mikuliczyn) uważa za rzecz bardzo pożądaną opracowanie programu wychowawczego w pracy TSL, w odniesieniu zaś do pracy z młodocianymi uważa to za rzecz palącą.

P. Baraniecki (Lwów-Zniesienie) również na przykładach niektórych Kół dochodzi do wniosku, iż są placówki, które nie rozwijają należytej działalności. W zestawieniach kasowych dostrzega brak szczegółowych rozliczeń z przedsiębiorstw (Lwów-Książnica), za poważny brak uważa niezamieszczenie preliminarza budżetowego Towarzystwa na rok 1937.

Delegat Kola TSL w Delejewie przywiązuje wielką wagę do poruszonej przez prelegenta sprawy organizowania młodocianych, co nabiera szczególnego znaczenia wobec tego, że organizacje ruskie rozwiązują pozytywnie to zagadnienie.

Prof. Jasiński (Stanisławów) ocenia bardzo dodatnio wyniki prac Towarzystwa. Społeczeństwo uznaje i popiera wysiłki TSL. Należy dążyć do nawiązania jak najsilniejszego kontaktu ze społeczeństwem i na jego zaufaniu opierać plany pracy na przyszłość. Nie wszystkie jednak zagadnienia potrafi rozwiązać Towarzystwo o własnych siłach, to też winny je poprzeć czynniki rządowe. Specjalnie odnosi się to do gospodarczego poparcia polskiego elementu na ziemiach wschodnich.

Prof. Zieliński (Stanisławów) zajmuje się sprawą braków organizacyjnych, które wymagają usunięcia. Za jeden z głównych uznaje słabą działalność niektórych terenów TSL i to takich, gdzie należało by specjalnie nasilić działanie organizacyjne, bądź takich, gdzie istnieją wszelkie warunki na poważny rozrost organizacji.

Do tych terenów należą: powiat lwowski, przemyski, sanocki, jaworowski. Również, jego zdaniem, sieć bibliotek jest za słabą i niewystarczającą zwłaszcza w porównaniu ze stanem przedwojennym i narosłymi w międzyczasie potrzebami. Przy organizowaniu półkolonii należy zwracać uwagę, by półkolonie niektórych organizacji nie raziły zbyt hojnością w wydatkach w porównaniu z półkoloniami TSL.

Prof. Bojczuk (Rzeszów) poświęca dużo uwagi sprawie doboru ludzi w pracy placówek TSL. Wyniki działalności są do tego stopnia zależne od nastawienia do pracy Zarządów Czytelni i Kół, że w większości wypadków za niepowodzenia pracy na jakimś terenie odpowiedzialność ponoszą władze poszczególnych placówek.

Należy również dążyć w pracy Towarzystwa do zmiany nastawienia duchowieństwa, które w nikłym stopniu współdziała z TSL, w wielu zaś wypadkach okazuje mu niechęć.

Dr Flis, opierając się na wypowiedziach w dyskusji, podkreśla, iż w pracy TSL potrzeba wiary w powodzenie i zdrowego entuzjazmu, gdyż tylko na tych podstawach Towarzystwo zdoła osiągnąć pozytywne wyniki.

Wyjaśnień i odpowiedzi udzielają przewodniczący dr Uhma, dyr. Piątkowski oraz referent. Na podstawie wysuniętych w dyskusji postulatów i zgłoszonych przez referenta wniosków, powzięto szereg uchwał do przedstawienia ich Walnemu Zjazdowi do zatwierdzenia.

Ponadto komisja postanowiła oddać Zarządowi Głównemu do rozpatrzenia następujące dezyderaty delegatów:

1) należy dokonać reorganizacji, względnie likwidacji «martwych» placówek TSL,

2) należy poczynić starania u odnośnych czynników na rzecz obsadzania stanowisk w szkołach utrakwistycznych wyłącznie przez nauczycieli Polaków,

3) rozważyć ponownie sprawę układu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego,

4) w układzie sprawozdania Wydziału Ścisłego i Sekcji Wschodniej zachować jednolitą zasadę.

5) przeprowadzić wśród Kół TSL ankietę na temat ich potrzeb.

Po uchwaleniu wniosków i dezyderatów przewodniczący komisji zamknął obrady o godz. 19,30.

Komisja biblioteczna

Przewodniczącym komisji był dyr. Julian Waga z Krakowa. Udział w obradach wzięło 84 delegatów.

Referat pt. «Rola bibliotek TSL w przyszłej sieci bibliotek oświatowych w Polsce» wygłosił dyr. Franciszek Urbanczyk z Krakowa.

Prelegent uczynił na wstępie referatu zwięzły rzut oka na

obecny stan zagadnienia bibliotecznego w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem roli TSL i jego bibliotek na terenie Małopolski, podkreślając przy tym doniosłą rolę książki na wszystkich odcinkach pracy kulturalno-oświatowej. Na podstawie tych wywodów referent wysuwa wnioski, iż sieć bibliotek winna być rozbudowywana konsekwentnie i równolegle z siecią szkół powszechnych w Polsce, przy czym winna być oparta na współdziałaniu związków samorządu terytorialnego i organizacji oświatowych. W Małopolsce, gdzie związki samorządowe są finansowo słabsze niż w innych dzielnicach, potrzeba ścisłego współdziałania samorządu i Towarzystwa Szkoły Ludowej jest rzeczą szczególnie doniosłą. Również dotychczasowe wyniki akcji bibliotecznej TSL, które własnymi środkami stworzyło przeszło 400 miejscowych bibliotek stałych, oraz centrale bibliotek ruchomych we wszystkich 73 powiatach Małopolski, gromadząc w nich przeszło 600 000 tomów i obsługując książką ogółem 2.648 miejscowości, stanowią poważną podstawę, aby akcja biblioteczna w Małopolsce została oparta o Towarzystwo Szkoły Ludowej.

W wyniku referatu zgłasza prelegent w imieniu Zarządu Głównego 6 tez dla przedłożenia ich Walnemu Zjazdowi.

W dyskusji, w której wzięło udział 16 delegatów, poruszono szereg spraw, odnoszących się do zagadnień organizacji bibliotek i czytelnictwa, oraz sieci bibliotecznej, podstaw materialnych powiatowych central bibliotecznych. Zwrócono również uwagę na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć dla jednolitości akcji bibliotecznej przez to, że okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z czerwca br. w sprawie popierania akcji bibliotecznej przez samorządy nie bierze pod uwagę dotychczasowego dorobku bibliotecznego organizacji oświatowych.

P. Markiewicz (N. Sącz) dowodzi konieczności przeprowadzenia planowej akcji bibliotecznej i oparcia jej o TSL. Stwierdza przy tym pozytywne osiągnięcia TSL na tym polu, które jego zdaniem są zasługą Zarządu Głównego, a szczególnie dyrektora Urbańczyka. Zgłasza również poprawkę do I tezy referenta w tym sensie, by do świadczeń na rzecz akcji bibliotecznej był pociągnięty ustawowo samorząd terytorialny.

Dr Dihin (Wadowice) zwraca uwagę na trudne warunki pracy bibliotek, szczególnie w małych miastach, które spotykają się z silną konkurencją bibliotek handlowych, posługujących się literaturą brukową. Porusza przy tym sprawę scentralizowania przy Zarządzie Głównym TSL zakupu książek przez placówki TSL dla uzyskania większych rabatów.

Banach (Czortków) jest zdania, iż stałe biblioteki TSL winno się organizować dopiero w miejscowościach, liczących 5.000 mieszkańców, dla zwalczania zaś konkurencji bibliotek żydowskich winno się stworzyć okręgowe centrale typu miejskiego, celem dostarczania ruchomych kompletów bibliotekom miejskim TSL.

Dyr. Nuzikowska (Lwów) wypowiada się przeciw etatyzacji

bibliotek w Polsce, gdyż korzystny ich rozwój gwarantować może jedynie udział czynnika społecznego w tych pracach.

Insp. Pikulski (Stanisławów) omawia braki sieci bibliotecznej w województwie stanisławowskim, wychodzące na korzyść bibliotek ruskich. Zwraca uwagę na potrzebę książek, poruszających aktualne zagadnienia.

Sedlaczek (Lwów) polemizuje z przedmówcami, uważając, iż jest rzeczą obojętną, czy zagadnienie biblioteczne rozwiązywać będzie czynnik społeczny, czy też samorząd. Za rzecz zasadniczą uważa by książka dotarła do jak największej liczby czytelników.

Żurawski (Lwów) opowiada się całkowicie za ustawą biblioteczną, której zadaniem będzie rozwiązanie zagadnienia bibliotecznego w Polsce. Przeciwny jest natomiast opieraniu akcji bibliotecznej o czynnik urzędowy. Pozytywne rozwiązanie zagadnienia bibliotecznego wymagać będzie udziału w pracach bibliotekarzy-wychowawców. Na terenie Małopolski sprawą biblioteczną zająć się winno jedynie Towarzystwo Szkoły Ludowej, którego dotychczasowa praca i wyniki dają pewność dalszego rozwoju bibliotekarstwa.

Pp. Żurawski i Banach zgłaszają do Zarządu Głównego dezydery, aby corocznie wydawał dokładny spis wszystkich bibliotek TSL (stałych i ruchomych) z podaniem wszelkiego rodzaju dat ruchu bibliotecznego i środków finansowych tych bibliotek.

Na poszczególne interpelacje delegatów odpowiada referent. Zgadza się przy tym na poprawkę, zgłoszoną do tezy pierwszej.

Tezy referatu wraz z poprawką zostają przyjęte jednogłośnie.

Na wniosek Chamuły (Kołomyja) komisja dyr. Urbańczykowi i instruktorowi Sedlaczkowi, jako tym, którzy w obrębie Zarządu Głównego przeprowadzają organizację prac bibliotecznych, wyraża przez aklamację serdeczne podziękowanie za nader żmudną i ze wszelch miar owocną pracę w dziedzinie bibliotecznej na terenie Małopolski.

Na tym obrady komisji bibliotecznej zostały zamknięte, przy czym przewodniczący komisji, dyr. Waga, stwierdził rzeczowy i wysoki poziom tychże obrad.

Komisja oświatowa

Obradom komisji, w których wzięło udział około 300 delegatów, przewodniczył dr Mieczysław Ziemnowicz ze Lwowa.

Referent, instruktor Stanisław Marcinek (N. Sącz), wygłosił referat pt. «Rewizja metod pracy oświatowej TSL na wsi», który zostanie wydrukowany oddzielnie w «Przewodniku Oświatowym».

Po referacie prelegent zgłasza trzy zasadnicze wnioski, w których streszcza swe wywody.

Pułk. Zygmuntowicz (Lwów) zastanawia się w dyskusji, jaki winien być kierunek prac TSL przy rozwiązywaniu zagadnienia poruszonego przez referat. Praca ta winna się oprzeć na: a) mie-

sięczyńskich kursach dla przodowników, pochodzących z inteligencji (np. nauczycieli) po dwu z każdego powiatu. Zadaniem ich będzie opieka nad placówkami wiejskimi TSL. b) uruchomieniu internatowego uniwersytetu wiejskiego na terenie Sekcji Wschodniej. c) kursach dokształcających w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. d) porozumieniu się z Izbą Rolniczą co do działalności instruktorów rolnych na terenie prac TSL, e) uruchomieniu objazdowego kina i teatru, f) wystaraniu się w Dyrekcji Polskiego Radia o skrzynkę TSL w każdym tygodniu. g) dostosowaniu czasopism TSL do potrzeb wsi, h) wpłynięciu, by w liceach pedagogicznych i administracyjnych przygotowywano młodzież do pracy oświatowej, i) wydawnictwie obrazów religijnych i narodowych, j) wydaniu podręcznika o budownictwie wiejskim, k) utworzeniu stypendiów dla młodzieży wiejskiej na naukę rzemiosła i handlu, l) utworzeniu osobnego funduszu dla wzmocnienia polskości w Małopolsce Wschodniej.

Chaniula Wawrzyniec (Kolomyja) stawia zarzut referatowi, iż jest zbyt teoretyczny, zwłaszcza w odniesieniu do pracy na terenie Małopolski Wschodniej. Jego zdaniem nacisk należy położyć na pracę a) oświatową, b) gospodarczą, c) wojskowo-sportową.

Adamowski Piotr (Chodorów) kładzie nacisk na znaczenie pracy wśród kobiet na wsi i zgłasza w tym kierunku odpowiednie wnioski.

Cierniak Antoni (Buczkowice) zwraca uwagę na dobór prelegentów znaczenie teatru amatorskiego i pracę wśród dziewcząt.

Nowak Lesław (Lwów) przyłącza się do zarzutów przeciw referatowi, uważając, iż zawarte w nim tezy nie prowadzą do rozwiązania zagadnienia dzisiejszej wsi i pracy na wsi.

W obronie też referatu stają Pawłowska Kazimiera (N. Sącz) oraz Głowacki Józef (Złoczów), wyrażając przekonanie, iż wskazane przez referenta środki prowadzą do pogłębienia pracy i oparcia jej na trwałych podstawach, w przeciwieństwie do proponowanych przez mowców.

Ponieważ szereg mowców zgłasza wnioski o treści zasadniczej, które w myśl statutu powinny być zgłoszone wcześniej, przewodniczący wyjaśnia, iż wnioski te nie mogą być wzięte pod uwagę dla przedłożenia Walnemu Zjazdowi, natomiast mogą być przekazane Zarządowi Głównemu w formie dezyderatów.

Prelegent odpowiada na poruszone w dyskusji sprawy i postawione zarzuty, stwierdzając, iż w referacie stawia zagadnienia na gruncie realnym, o możliwości zrealizowania planów pracy przekonał się z bezpośredniej obserwacji i własnej praktyki w pracy na terenie Wydziału Ścisłego TSL. Jest zdania, iż wszystkie wskazane formy pracy z powodzeniem dadzą się zastosować również na terenie pracy Sekcji Wschodniej, gdyż tylko w ten sposób należy podchodzić do pracy, obliczonej na głębsze efekty i dalszą przyszłość.

Komisja uchwaliła przedstawione przez prelegenta trzy wnio-

ski na Walny Zjazd, natomiast wszystkie inne wnioski delegatów oddała Zarządowi Głównemu TSL do rozpatrzenia.

DRUGI DZIEŃ WALNEGO ZJAZDU

W drugim dniu Walnego Zjazdu — zgodnie z przewidzianym programem — odbyło się o godz. 9 w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie specjalna delegacja, złożona z członków Zarządu Głównego oraz delegatów Kół, udała się pod przewodnictwem pułk. Zygmunowicza na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożyła wieniec imieniem Walnego Zjazdu TSL.

O godz. 10,30 delegaci zaczęli wypełniać aulę Uniwersytetu Jana Kazimierza przy ul. Marszałkowskiej l. 1, gdzie zapowiedziane zostały obrady plenarne Walnego Zjazdu.

O godz. 11 obrady te otworzył prezes Zarządu Głównego TSL, Witold Ostrowski, następującym przemówieniem:

SZANOWNNI PAŃSTWO!

Na podstawie § 88 statutu TSL stwierdzam, że liczba delegatów jest wystarczająca do prawomocności obrad Walnego Zjazdu i wobec tego otwieram XL Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Witam serdecznie wszystkich, którzy zaszczylili nasz Zjazd swoją obecnością. Przede wszystkim witam reprezentanta Rządu, w osobie Pana Wicewojewody Lwowskiego Chmielewskiego, przedstawiciela D. O. K. i Korpusu Oficerskiego, Pana Pułk. Fijałkowskiego, przedstawiciela miasta Lwowa w osobie Pana Prezydenta Ostrowskiego i Wiceprezydenta Dra Weryńskiego, przedstawiciela władz szkolnych w osobie Pana Kuratora Kupczyńskiego, przedstawiciela Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w osobie Pana Rektora, Prof. Dra Ostrowskiego, przedstawiciela Politechniki Lwowskiej w osobie Pana Rektora, Prof. Dra Ciechanowskiego, przedstawiciela Akademii Medycyny Weterynaryjnej w osobie Pana Rektora, Prof. Dra Niemczyckiego, obecnych na sali Panów Posłów i Senatorów, przedstawicieli Towarzystwa Naukowego, Izby Rolniczej, Izby Skarbowej, oraz delegatów organizacji i stowarzyszeń.

Witam Was wszystkich Drodzy Delegaci, którzy nie szczędząc trudów przybyliście tak licznie na nasze roczne święto organizacyjne. Cieszę się, że znowu możemy wspólnie radzić nad najważniejszymi zadaniami naszego Towarzystwa, radzić nad

tymi sprawami, które przez cały rok skupiają naszą troskę, a które są naszą służbą serdeczną dla dobra naszego Narodu i Rzeczypospolitej.

Nim przystąpimy do właściwych obrad, oddajmy hołd tym wszystkim, znanym i nieznanym pracownikom naszego Towarzystwa, którzy po latach trudów ziemskich opuścili nas na zawsze. Każdy bowiem rok przynosi nam nowe straty w naszych szeregach TSL-owych. W roku ubiegłym wśród tych, którzy zakończyli swoją doczesną wędrówkę znaleźli się:

śp. dr Stefan Surżycki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego wieloletnią pracę w szeregach Towarzystwa uczcił jeden z Walnych Zjazdów, obdarzając go najwyższym odznaczeniem w Towarzystwie, to jest godnością członka honorowego,

śp. dr Szymon Bernadzikowski, były poseł i jeden z założycieli Stronnictwa Ludowego, działacz Koła TSL w Brzesku,

śp. Kasper Molczanowski, wieloletni prezes Koła TSL w Tłumaczu, którego działalności zawdzięczamy w powiecie tłumackim wiele szkół i domów ludowych TSL,

śp. ks. prałat Huciński Michał, szambelan ojca świętego Piusa XI, długoletni prezes Koła TSL w Lutowiskach,

śp. Albina Kruczkowska, funkcjonariuszka Zarządu Głównego TSL, która życie swe oddała w cichej pracy w Książnicy Publicznej TSL w Krakowie,

śp. Maria Dawidowa, wdowa po powstańcu 1863 roku. Wieloletnia działaczka Koła Pań TSL w Krakowie, zmarła w Zakopanem w 1935 r.

Cześć Ich pamięci!

Niech mi wolno będzie wyrazić radość, że obrady nasze odbywamy w Grodzie Orląt, w Grodzie, który w herbie Swoim ma tak zaszczytne zawołanie «Semper fidelis» — «Zawsze wierny».

Obecny nasz Zjazd we Lwowie przypada na okres, kiedy społeczeństwo polskie tej ziemi wierne zawołaniu «Semper fidelis» podjęło wielki trud konsolidacji narodowej i mobilizacji moralnej. Społeczeństwo Małopolski Wschodniej posiada dość woli i sił, by własnym swoim wysiłkiem nadal, tak jak czyniło przez wieki, zapewnić trwałą przynależność tej ziemi do Polski. Niemniej w wysiłkach swych nie może ono być odosobnione, musi wierzyć i mieć pewność, że stoi za nim zwarcie cały Naród Polski, i że znajdzie zrozumienie i pomoc.

Wiele faktów dowodzi, że aktywność społeczeństwa polskiego

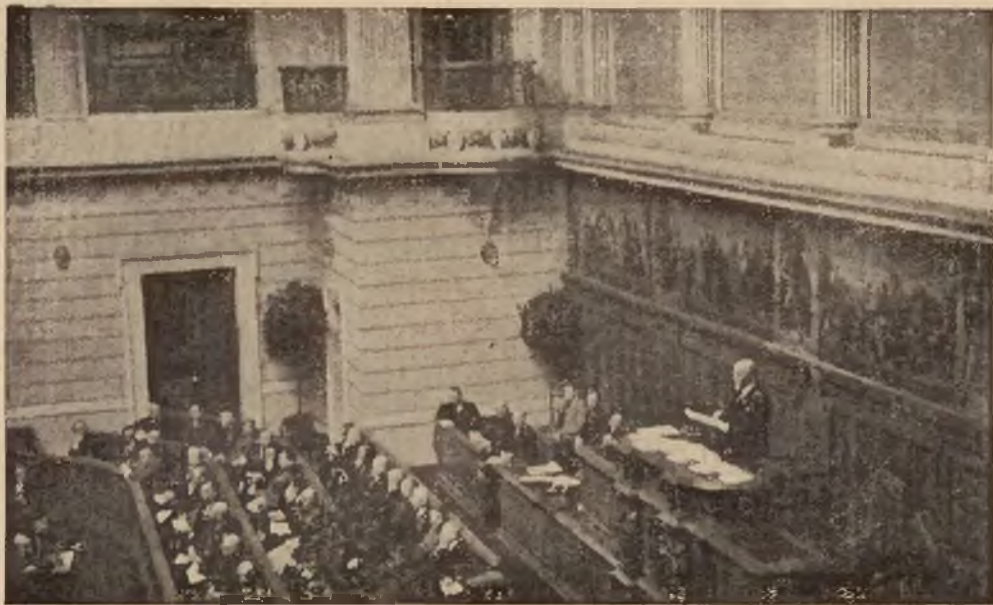
tej ziemi wzrasta, że rozszerza się zakres jego inicjatywy i działalności, a dzięki temu, że wzrasta ekspansja polskiej kultury.

Takim sprawdzianem dokonywujących się zmian na lepsze jest ujawniająca się od roku potrzeba coraz to nowych prywatnych szkół TSL. Obudzona czujność i wola czynu w społeczeństwie polskim odkrywa coraz to nowe miejscowości, w których zachodzi potrzeba rozłoczenia opieki nad dzieckiem polskim i założenia prywatnej szkoły TSL. Zarząd Główny TSL i Kola TSL nie ustają w zabiegach, ażeby w każdym przypadku szkołę taką założyć. W roku sprawozdawczym utrzymywało Towarzystwo 16 szkólek jednoklasowych, które z reguły znajdowały się w miejscowościach o małej tylko ilości ludności polskiej. W podanej liczbie znajduje się 10 nowozałożonych szkół. Niezależnie od tego w roku 1937 założono 22 nowych szkół, w roku bieżącym przygotowuje się otwarcie 56 szkół. Dowodzi to zasadniczej zmiany w nastawieniu społeczeństwa polskiego. Dowodzi to, że hasło objęcia polską działalnością kulturalną każdej duszy polskiej choćby najbardziej osamotnionej, zaczyna działać i wydawać owoce.

Innym dowodem uaktywnienia się społeczeństwa polskiego jest rozwój akcji półkolonij letnich, która w roku 1936 w ramach samego tylko Towarzystwa Szkoły Ludowej prawie że podwoiła się, gdyż od liczby 305 półkolonij doszła do liczby 553 półkolonij, dzięki czemu liczba dzieci korzystających z półkolonij letnich z 12.668 wzrosła do 20.886 dzieci. Troska o polskie dziecko w Małopolsce Wschodniej nie zatrzymała się na tych liczbach, bo w roku bieżącym (1937) akcja półkolonijna dokonała dalszego skoku naprzód. Według bowiem dotychczasowych obliczeń doszła ona do liczby 1.019 półkolonij i 37.800 dzieci. A przecież działalność TSL nie obemuje wszystkich półkolonij.

Śmiem twierdzić, że wola społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej nie ograniczy się do tych wyników i pójdzie ku objęciu akcją półkolonij letnich wszystkich dzieci polskich w Małopolsce Wschodniej.

Robiąc przegląd postępów ruchliwości społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej zatrzymać się muszę na wynikach tego wielkiego dzieła, jakim jest budowa domów ludowych, kościołów i kaplic w Małopolsce Wschodniej. W roku 1936 Zarząd Główny TSL zezwolił na rozpoczęcie budowy 17 nowych domów ludowych. Liczba nieruchomości TSL w Małopolsce Wschodniej wzrosła o 68, dochodząc do 940.



Prezydium Walnego Zjazdu TSL
Przemawia Prezes Witold Ostrowski

Przodują na tym polu powiaty, w których działają Powiatowe Kuratoria budowy domów ludowych, kościołów i kaplic. Za wyniki tej pracy należy się Kuratorium jak największe uznanie.

Nie sposób, abym w tym zagajeniu mógł objąć wszystkie przejawy konsolidacji i ożywienia pracy polskiego społeczeństwa tej ziemi. Nie sposób to uczynić tym więcej, że łączy się z tym ogrom potrzeb, o których za chwilę usłyszycie Szanowni Państwo w osobnym referacie Wiceprezesa Zarządu Głównego TSL p. dra Stefana Uhmy.

Rok 1936 był rokiem postępu we wszystkich dziedzinach pracy TSL. Wśród różnych prac TSL pierwsze miejsce zajmuje na terenie całej Małopolski działalność biblioteczna. Biblioteka oświatowa to szczególnie drogi i szczególną troską przez nas wszystkich otaczany odcinek pracy. Wypada mi więc zwrócić uwagę Szanownych Państwa na stały postęp w tym zakresie. Postęp ten możemy zanotować zarówno w działalności Bibliotek Powiatowych, jak i bibliotek stałych. Biblioteki Powiatowe, które znajdują się we wszystkich 73 miastach powiatowych Małopolski zwiększyły zasoby swych księgozbiorów o blisko 30.000 tomów, osiągając 113.583 tomów. Zwiększył się również zasięg ich działalności, który objął 2.207 miejscowości. Ogólna liczba bibliotek TSL doszła do 2.647, liczba książek do 604.654 tomów, liczba czytelników omal że się podwoiła, bo doszła do 85.612. Również bardzo silnie, bo o 40%, wzrósł ruch w bibliotekach, który wyraża się liczbą 1,590.347 wypożyczeń.

Nie jest to tylko postęp ilościowy, towarzyszy mu również znaczny postęp jakościowy. Wielka ilość bibliotek zreorganizowała się, dostosowując się do instrukcji Zarządu Głównego. W większych bibliotekach daje się zaobserwować poważny wysiłek o jak najlepsze obsłużenie czytelnika, przede wszystkim przez jak największe ułatwienie mu dostępu do książki. Jest to ruch rokujący duże nadzieje dla rozwoju pracy bibliotecznej Towarzystwa w przyszłości. Zarząd Główny TSL i wszystkie Koła TSL, jestem przekonany, dołożą wszelkich starań, aby działalność biblioteczna TSL jak najbardziej rozszerzyła się, tak aby książka polska mogła dotrzeć do każdego, kto umie czytać po polsku.

Działalność Towarzystwa na wsi rozszerza się pomyślnie, wzrasta liczba Czyteln, wzrasta liczba odczytów, pogadanek, przedstawień teatralnych, obchodów narodowych, przy czym wzrost ten jest systematyczny na przestrzeni szeregu lat. Towarzystwo nie

szczędzi wysiłku, aby swoją działalność oświatową wśród szerokich mas wiejskich oprzeć na jak najsolidniejszej i jak najzdrowszej podstawie. Stąd też dąży ono do przekształcenia jej na samodzielny ruch oświatowy, wyrastający z samej wsi, dąży do przeprowadzenia reformy metod pracy TSL we wszystkich swych Czytelniach. W dniu wczorajszym w Komisji oświatowej mieliście Szanowni Państwo sposobność radzić obszernie nad tym zagadnieniem. W związku z tym dążeniem rozwija się w dalszym ciągu akcja



Plenarne obrady Walnego Zjazdu TSL

kursów dla przodowników pracy w czytelniach TSL oraz Niedzielnych Uniwersytetów Wiejskich, których było w ubiegłym roku 62.

Należyte postawienie działalności oświatowej na wsi ma wielką doniosłość także dlatego, że wiąże się ono ściśle ze sprawą należytego wyzyskania książki bibliotecznej. Nie możemy mówić o należyтым postawieniu czytelnictwa, jego propagandy i podniesienia go na wyższy poziom, jeśli nie zorganizujemy odpowiednio pracy wszystkich naszych Kół i Czytelń TSL, które winny stanowić naturalny punkt oparcia dla wszystkich prac w tym kierunku.

Nie dałbym Państwu należytego przeglądu działalności Towarzystwa, gdybym pominął przedszkola, bursy i szkolnictwo zawodowe TSL. W zakresie przedszkoli mieliśmy stan: 44 ochronki i przedszkola, z których korzystało 1.993 dzieci. Liczba szkół średnich, głównie zawodowych, wzrosła do 14, liczba burs wzrosła

o jedną — do 12. Muszę tu podnieść wylaniające się coraz to skuteczniejsze formy współdziałania naszych szkół zawodowych z ogólną działalnością Towarzystwa. Szkoły te, dysponując odpowiednim fachowym aparatem, pomagają w organizowaniu różnych kursów zawodowych dla wsi. Na szczególną uwagę zasługują kursy przysposobienia kupieckiego, zorganizowane najpierw w Rzeszowie i Strzyżowie, a następnie w Nowym Sączu. Kursy te cieszyły się na wsi bardzo dużym powodzeniem.

Ze sprawą rozkwitu działalności Towarzystwa łączy się ściśle sprawa form organizacyjnych naszego Towarzystwa. Wzrasta wciąż liczba Kół, Czytelni i członków. Liczba Kół w ciągu 5 lat zwiększyła się o 50%, liczba Czytelni podwoiła się. Liczba członków w Czytelniach raptownie się zwiększała w 1936 r., osiągając ilość 52.555 osób. Ogólna ilość członków Towarzystwa w Kolach i Czytelniach doszła do nienotowanej dotąd liczby dziewięćdziesięciu tysięcy.

W związku z tym jak i z potrzebami właściwej organizacji pracy od kilku lat aktualna jest sprawa zmiany statutu. Czyniąc zadość tym potrzebom, Zarząd Główny poświęcił wielką ilość czasu i pracy na opracowanie kilku (4) z rzędu projektów, z których ostatni został wydrukowany i rozesłany wszystkim Kolom, aby mogły rozpatrzyć się w jego postanowieniach i przedłożyć Zarządowi Głównemu swoje uwagi. Opracowany projekt ma charakter ramowy i zawiera postanowienia tylko w sprawach najkonieczniejszych, pozostawiając resztę do szczegółowych regulaminów. Po opracowaniu projektu statutu okazało się, że niewiele czasu zostało Kolom dla należytego jego rozważenia. Ponadto wyłoniły się w między czasie różne pomysły, które wymagają należytego rozpatrzenia. Zarząd Główny uznając za rzecz niewłaściwą, aby stale, co kilka lat, przeprowadzać nową zmianę statutu, a muszę stwierdzić, że w okresie od roku 1921 do 1932 przeprowadzono aż 5 zmian statutu, doszedł do wniosku, że obecnie należy przeprowadzić zmianę statutu jak najrozważniej, po gruntownym przemyśleniu, aby nowy statut mógł zaspokoić potrzeby Towarzystwa na znacznie dłuższy czas, aniżeli to miało miejsce w ostatnich kilkunastu latach. Dlatego też Zarząd Główny mimo parokrotnych zapowiedzi i mimo danych na poprzednim Walnym Zjeździe przyrzeczeń nie widział możliwości wzięcia tej sprawy na obecny Walny Zjazd. Mam nadzieję, iż po opracowaniu szeregu projektów i po tak dalekim zaawansowaniu sprawy, że już projekty statutu mogły być

rozesłane wszystkim Kołom, będzie można za kilka miesięcy zwołać Zjazd Nadzwyczajny, który będzie obradował tylko nad tą sprawą. Jestem głęboko przekonany, że takie wyodrębnienie sprawy statutu spośród innych zagadnień naszego TSL-owego życia jest rzeczą bardzo potrzebną i celową, gdyż chroni nas ono przed zbyt pospiesznym i dorywczym traktowaniem jej w obradach Zjazdowych.

Kończąc swe przemówienie, pragnę jak najserdeczniej podziękować wszystkim naszym działaczom, których wysilek składa się na stały postęp Towarzystwa. Bez ich pracy nie byłoby tych naprawdę zaszczytnych rezultatów, o których przed chwilą mówiłem.

Dziękuję serdecznie Władzom Państwowym z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na czele oraz wszystkim organom władz szkolnych, które współpracowały z Towarzystwem w terenie. Specjalne podziękowanie należy się reprezentantom naszej Armii, którzy w miarę sił i możliwości popierają działalność naszego Towarzystwa. Dziękuję władzom samorządowym i wszystkim instytucjom, które udzielały Towarzystwu poparcia. Dziękuję też całemu polskiemu społeczeństwu, które rok rocznie w okresie 3-go Maja przychodzi Towarzystwu z pomocą, a w szczególności dziękuję nauczycielstwu, które popiera Towarzystwo zarówno pracą jak ofiarnością.

Towarzystwo nasze korzystało ze stałego poparcia prasy polskiej, za co jej najserdeczniej dziękuję.

Kończymy czterdziesty szósty rok istnienia Towarzystwa. W ciągu tego długiego okresu czasu Towarzystwo nigdy nie zawiodło oczekiwań, jakie pokładało w nim społeczeństwo. Z każdym rokiem rozrastało się, dokonywało coraz to większej pracy, zdobywając sobie uznanie i zaufanie. I dzisiaj także, choć przed Towarzystwem piętrzy się ogrom pracy, wymagającej wielkich sił i środków, zarówno jeśli chodzi o rozbudowę życia polskiego w Małopolsce Wschodniej, jak i gdy idzie o podniesienie oświaty i kultury szerokich mas na całym terenie naszej działalności, Towarzystwo spełni swe zadanie dla dobra naszego Narodu i Rzeczypospolitej. W imię tych haseł wznoszę okrzyk

Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

Pan Prezydent Ignacy Mościcki niech żyje!

Wódz Narodu Marszałek Edward Śmigły-Rydz niech żyje!

Otwieram obrady XL Walnego Zjazdu Delegatów TSL.

Sędzia Edward Brydak zgłasza wniosek o wysłanie imieniem XL Walnego Zjazdu Delegatów TSL następujących depeš:

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
IGNACY MOŚCICKI

W a r s z a w a

XL Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie składa Panu Prezydentowi najgłębsze wyrazy czci i hołdu oraz zapewnia, że widząc w oświeconym obywatelu najlepszą gwarancję rozwoju Państwa Towarzystwo Szkoły Ludowej w pracy swej zawsze służyć będzie dobru Rzeczypospolitej

MARSZAŁEK POLSKI
EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ

W a r s z a w a

XL Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej składając hołd naszej Armii jako najdroższej sercu całego narodu rękojmi naszego mocarstwowego rozwoju przesyła najwyższemu Wodzowi Sił Zbrojnych Państwa przyrzeczenie gorącej współpracy nad umacnianiem obronności Rzeczypospolitej.

MINISTER WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

WOJCIECH ŚWIĘTOSŁAWSKI

W a r s z a w a

XL Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie przesyła Panu Ministrowi zapewnienie stałej i żywej współpracy nad rozwojem kultury i oświaty szerokich mas polskiego społeczeństwa dla dobra i mocy Rzeczypospolitej.

Wnioski te zebrani przyjęli przez aklamację.

Z kolei powitali Walny Zjazd, składając życzenia pomyślnych obrad i dalszego korzystnego rozwoju Towarzystwa Szkoły Ludowej, którego zasługi w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej oceniają należycie, pp.: Wicewojewoda Chmielewski, imieniem Rządu Rzeczypospolitej i Pana Wojewody Lwowskiego, Biłyka, nieobecnego we Lwowie z powodu zajęć służbowych, Pułkownik Fijałkowski imieniem D. O. K. i Korpusu Oficerskiego, Pan Kurator Kupczyński imieniem Kuratorium i Władz Szkolnych, Pan Poseł Dzieduszycki imieniem Posłów i Senatorów Rzeczypospolitej.

Wśród przemówień tych, technących życzliwością dla pracy Towarzystwa i nacechowanych troską o rozwój oświaty i kultury, zwraca na siebie uwagę przemówienie Pana Kuratora Kupczyńskiego, jako przedstawiciela władz szkolnych. Pan Kurator Kupczyński życzy Zjazdowi, by w obradach swych przepracował główne problemy i zagadnienia działalności TSL, których rozwiązanie wniesie nowe wartości w życie polskiego społeczeństwa. Momentem, największą zwracającym uwagę w pracach Towarzystwa

Szkoły Ludowej, jest, zdaniem Pana Kuratora, stosunek tej pracy do wsi i do chłopu polskiego. Towarzystwo dokłada starań, by podnosząc chłopą na wyższy poziom intelektualny i uświadamiając go w jego roli gospodarczo-społecznej, uczynić z niego siłę wartościową, czynną i twórczą w życiu Polski. Jeżeli Towarzystwu



Aula Uniwersytetu Jana Kazimierza w czasie plenarnych obrad
Walnego Zjazdu TSL

Szkoły Ludowej uda się to zadanie zrealizować w możliwie największym stopniu, to cel jego pracy zostanie zasadniczo spełniony.

Władze szkolne, obserwując pilnie i bacznie działalność kulturalno-oświatową Towarzystwa Szkoły Ludowej, współpracują z nim, popierając jego poczynania. Współpracują również pośrednio przez liczny i żywy udział w pracach TSL nauczycielstwa.

Również szkoła zwraca uwagę na interesowanie młodzieży pracami kulturalno-oświatowymi Towarzystwa Szkoły Ludowej. Nad tym odcinkiem pracy Towarzystwo winno roztoczyć szcze-

gólną opiekę. Władze bowiem szkolne wychodzą z założenia, iż młodzież szkolna, zapoznawszy się wcześniej z zagadnieniami pracy TSL, wchodząc następnie w szeregi akademickie, czy później w szeregi starszego społeczeństwa, wnosi już z sobą odpowiednie przygotowanie, dzięki czemu zwiększa się jej użyteczność społeczna.

Słowa Pana Kuratora spotkały się z bardzo żywym przyjęciem ze strony zgromadzonych delegatów.

Po powitaniach Zjazdu wiceprezes Zarządu Głównego TSL, dr Stefan Uhma, w dłuższym przemówieniu zaznajomił zebranych z «Potrzebami kulturalnymi Małopolski Wschodniej». Ponieważ przemówienie to w całości drukujemy osobno w «Przewodniku» obecnie ograniczamy się jedynie do zwrócenia uwagi na najważniejsze jego momenty, podkreślane przez prelegenta.

1) Zasadniczą dla narodu sprawą jest posiadanie własnej, możliwie najwięcej swojskich pierwiastków zawierającej kultury,

2) W tworzeniu i zachowaniu dóbr kulturalnych rolę pierwszorzędną odgrywa wychowanie społeczeństwa,

3) Praca kulturalna na terenie Małopolski Wschodniej, tam, gdzie ścierają się wpływy dwóch różnych kultur, jednej idącej od Wschodu i drugiej — idącej od Zachodu, reprezentowanej przez polskie społeczeństwo, jest szczególnie odpowiedzialna i szczególnie trudna,

4) Z tej ważności pracy kulturalnej na terenie Małopolski Wschodniej wypływa ważność potrzeb kulturalnych społeczeństwa polskiego tego terenu, nad którym czuwa i nad którym pracuje Towarzystwo Szkoły Ludowej,

5) Dane statystyczne o stosunkach społeczno-gospodarczo-kulturalnych na terenie Małopolski Wschodniej wskazują, że:

a) trzonem polskości na tym terenie jest chłop,

b) ten chłop żyje w niezmiernie ciężkim położeniu materialnym wśród elementu narodowościowego obcego i najczęściej przewyższającego go gospodarczo w wysokim stopniu,

c) chcąc chłopu polskiemu na tym terenie umożliwić wytrwanie, zachować go dla polskości i uczynić z niego element ekspansywny kulturalnie należy mu zapewnić opiekę: w dziedzinie religijnej, pielęgnowania języka polskiego, polskości nazwisk, obrony przed kradzieżą dusz polskich czy to wskutek braku kościoła, czy mieszanych małżeństw, stworzenie szkół dla dzieci polskich i położenie nacisku na nauczanie języka polskiego w szkołach ultrakwistycznych. Dostęp dzieci chłopskich do szkół średnich, odpowiednie materialne poparcie dla burs, zwrócenie uwagi na planową sieć szkół polskich — oto dalsze postulaty w tym kierunku,

6) Ogromne zadanie stoi przed działalnością oświatową w dziedzinie pracy nad dorosłymi. Spełniać ją należy przez kursy ogólno-kształcące i zawodowe, budowę domów ludowych, radio-

fonizację świetlic i rzecz najważniejsza, przez wiązanie polskiego elementu z ziemią, ugruntowywanie jego stanu posiadania, oraz poparcie chłopu w jego pracach gospodarczych,

7) Zmienić się musi rola mieszczaństwa, które samo nie tracając się narodowo i przedstawiając większą siłę biernego oporu ze względu na życie w większych skupiskach — jest elementem nieczynnym i nie współdziała prawie zupełnie w pracach kulturalno-oświatowych ze wsią,

8) Odpowiedzialność za stan dzisiejszy i za powodzenie zamierzonych prac w przyszłości ponosi w bardzo dużym stopniu, a w wielu dziedzinach całkowicie — inteligencja,

9) Pocieszającym jest objaw, który należy zapisać na plus zintensyfikowanej od kilku lat pracy, że widzi się dziś poważne odrodzenie polskości na ziemiach Małopolski Wschodniej. Odczuwany zdrowy pęd kulturalny społeczeństwa polskiego, na którym budować możemy nadzieje na lepszą przyszłość.

Po tym referacie z pełnym zainteresowaniem przyjętym przez Zjazd, dyr. Waga odczytuje depesze gratulacyjne dla Walnego Zjazdu, które nadesłali: Pan Marszałek Senatu R. P. Prystor, Marszałek Sejmu Car, Minister Spraw Wojskowych Gen. Kasprzycki, Wiceminister Spraw Wojskowych Gen. Głuchowski, Ksiądz Arcybiskup Twardowski, Ksiądz Arcybiskup Teodorowicz, Dyrektor Departamentu Min. W. R. i O. P. Dr Pollak, Wojewoda Krakowski Dr Tymiński, Wojewoda Tarnopolski Malicki, Wicewojewoda Krakowski Dr Małaczyński, Kurator O. S. K. Stypiński, imieniem gminy miasta Krakowa Prezydent Dr Kaplicki, Polska Macierz Szkolna w Czechosłowacji, Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w W-wie, Polska Macierz Szkolna Okręgu Wileńskiego, Krakowskie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Naczelnny Redaktor I. K. C. Marian Dąbrowski, Ks. Antoni Miodoński, Aniela Aleksandrowiczówna. Przy okazji depesz gratulacyjnych zawiadomili Zjazd, iż obejmują opiekę materialną nad jedną ze szkół polskich we Wschodniej Małopolsce: Gmina Miasta Krakowa, oraz Ilustrowany Kuryer Codzienny.

Z kolei dr Poratyński zgłasza imieniem Zarządu Głównego TSL wniosek o nadanie Marii Rodziewiczównie godności członka honorowego Towarzystwa Szkoły Ludowej, motywując go w następujący sposób:

«Pięćdziesiąt lat minęło od chwili, kiedy na półkach księgarskich pojawiła się książka, która zwróciła uwagę na nowy talent literacki, wzbudzający poważne nadzieje na przyszłość. Była nią powieść Marii Rodziewiczówny «Straszny dziadunio».

Wkrótce potem młoda, bo zaledwie 25 lat licząca autorka — obdarzyła nas nowym, wspaniałym swym dziełem: opowieścią o losach Marka Czertwana, bohaterskiego ofiarnika, który wrośnięty w ziemię ojczystą jak ów odwieczny dąb «Dewajtis» tkwił

w niej, trwał w niej opornie, zmagał się i wytrwale opierał wszelkim przeciwnościom. A potem szły powieści i nowele dalsze — długie szeregi — wszystkie owiane najszlachetniejszą tendencją, przepełnione szczerem uczuciem narodowym, serdecznym ukochaniem ziemi, wiary i mowy ojczystej — budzące zapal, gotowość do czynu, do ofiar i poświęcenia. Książki Marii Rodziewiczówny czytali wszyscy — czytali je starzy i młodzi — czytano je w mieście i na wsi — a w księżnicach i czytelniach Towarzystwa Szkoły Ludowej były one najmiłą lekturą dziesiątek tysięcy czytelników, którzy z bohaterami i bohaterkami dzieł tych przeżywali najwznioślejsze wzruszenia, a z książek Marii Rodziewiczówny uczyli się kochać Polskę, służyć Polsce, zachwycać się polskim krajem i polskim obyczajem, miłować przyrodę — kochać ludzi i zwierzęta.

A Maria Rodziewiczówna sama czynami swymi stwierdzała, że to, co tworzyła piórem, szło z głębi jej własnej duszy i było treścią własnego jej życia.

Urodzona w r. 1863 na Żmudzi jako córka powstańca, w młodym wieku sierota, jako 18-letnia dziewczyna — po ciężkich ciosach rodzinnych — została się jako właścicielka zadłużonego majątku na Polesiu. Wnet zrozumiała, że ma obowiązek w rękach swoich utrzymać tę polską ziemię, a spełnieniu tego obowiązku całe swe życie składając w ofierze — realizowała go wyteżoną pracą na roli wśród trudnych bardzo warunków — pełną ofiarności działalnością narodową i społeczną wśród ludzi, a w okresach należnego jej odpoczynku pracą literacką, która była syntezą jej uczuć i myśli.

I w tym trudzie i znoju niewyczerpanym mijало jej życie, a kiedy przyszła wyśniona i z niezachwianą zawsze wiarą oczekiwana wielka chwila dziejowa, która spełnić miała narodu nadzieje i powrócić mu nigdy nie przedawnione prawa — Maria Rodziewiczówna, wierna nakazom swego serca i tradycjom przeszłości, znalazła się w Warszawie i rozwinęła tam niezapomnianą działalność. Tu we Lwowie, w którym w tej chwili odbywamy doroczny Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej, nie zapomnimy nigdy, że w owym czasie — w okresie walk o Lwów — Maria Rodziewiczówna, jako komendantka Ziemi Warszawskiej — zorganizowała oddział odsieczy dla Lwowa — a z wspomnień b. wiceprezesa naszego Towarzystwa, p. Anieli Alexandrowiczówny, wiemy, jak wdzięcznym sercem przyjęła odznakę honorową «Orłęta», którą «towarzyszowi broni» przyznał dowódca armii «Wschód» gen. Tadeusz Rozwadowski ku pamięci przebytych bojów w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich «za dzielność i wierną służbę Ojczyźnie».

Pięćdziesiąt lat minęło od chwili kiedy Maria Rodziewiczówna rozpoczęła swoją pracę literacką, a ten półwiekowy okres działalności znakomitej autorki nakazuje wszystkim, którzy z czcią patrzą na działalność całego jej życia, dać wyraz zrozumienia wielkich zasług, które położyła dla Polski.

W pełnym przeświadczeniu, że Towarzystwo Szkoły Ludowej, którego celem jest szerzenie oświaty i uświadomienia narodowego znalazło w działalności dostojnej Jubilatki doniosłe poparcie swoich zadań, postanowił Zarząd Główny Towarzystwa skorzystać z uprawnienia, przyznanego mu obowiązującym statutem i przedstawić niniejszym Walnemu Zjazdowi wniosek zamianowania Marii Rodziewiczówny honorowym członkiem Towarzystwa.

Imieniem Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej mam zaszczyt prosić o nadanie wnioskowi temu ważności uchwały».

Wniosek ten uchwalono jednomyślnie przez aklamację, postanawiając równocześnie wysłać depeszę następującej treści:

«Maria Rodziewiczówna, Hruszowa koło Antopola — Polesie. Z wyrazami głębokiej czci mamy zaszczyt zawiadomić Dostojną Panią, że XL Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej, obradujący dziś we Lwowie w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza, przyjął jednogłośnie długo niemilkącymi oklaskami wniosek, przedstawiony mu przez Zarząd Główny Towarzystwa, zamianowania Dostojnej Pani w uznaniu Jej wielkich zasług narodowych i obywatelskich, oraz w dowód wdzięczności za Jej działalność na polu krzewienia i szerzenia oświaty honorowym członkiem Towarzystwa.

Prosząc o przyjęcie tej najwyższej Towarzystwa naszego godności, mamy zaszczyt zaznaczyć, że związany z nią dyplom pozwolimy sobie przesłać oddzielnie i pozostajemy z pełnym oddaniem —

Prezes Towarzystwa
Witold Ostrowski».

Po kilkuminutowej przerwie — prezes Witold Ostrowski informuje zebranych, iż w związku z mającymi się odbyć wyborami uzupełniającymi powołuje:

1) Komisję skrutacyjną w składzie: przewodniczący dyr. inż. Kostecki, insp. Stojda (Biała), prof. Macek (Oświęcim), pułk. Kumorkiewicz (Kraków), prof. Dihm (Wadowice), prof. Pańczak (Rzeszów), mec. dr Muszyński (Stryj), prof. Zieliński (Stanisławów), mgr Bajorek (Lwów), prof. Opala (Tarnopol), p. Szemelowski (Brzeżany), p. Kornafel (Jarosław), dr Żyborski (Wiśniowczyk).

2) Do komisji weryfikacyjnej: dr Dwernickiego, dr Orlińskiego, senatora Sienkę i starostę dr Wnęka.

Z kolei prezes Ostrowski odczytuje nazwiska działaczy i pracowników TSL, którym uchwalono nadać Srebrny Pierścień Zasługi wraz z dyplomem za działalność kulturalno-oświatową w Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Pierścień otrzymali:

1) Banach Władysław, Czortków; 2) Bajorek Władysław, Lwów; 3) Biliński Alfred, Złotniki; 4) Bieniowski Stanisław, Brody; 5) Baltarowiczowa Stefania, Jaryczów St.; 6) Beltow-

ska Józefa, Biała; 7) Cierniak Antoni, Buczkowice; 8) ks. Cisko Aleksander, Stryj; 9) Chamuła Wawrzyniec, Kołomyja; 10) dr Daniłowicz Jan, Bóbrka; 11) ks. Dębski Józef, Bóbrka; 12) mgr Dworzaczek Stefan, Lesko; 13) Drohomirecka Janina, Stanisławów; 14) Fedorowicz Adam, Buczacz; 15) Galas Piotr, Bochnia; 16) Grzybkowa Salomea, Brzeszcze; 17) dr Grabowski Zdzisław, Jarosław; 18) Gołogórska Kazimiera, Lwów; 19) ks. Gorczyca Jan, Chorostków; 20) Hawrot Stanisław, Rawa Ruska; 21) dyr. Humel Jan, Stryj; 22) Kaliciński Eugeniusz, Ujsoly; 23) Kasperek Franciszek, Buczkowice; 24) Kasperkowa Bronisława, Buczkowice; 25) Kornafel Władysław, Jaworów; 26) Kapłańska Wanda, Brody; 27) Kowalski Eugeniusz, Sokal; 28) Kosiłowski Wojciech, Sokal; 29) dyr. Kowal Piotr, Kołomyja; 30) Krański Edmund, Perespa; 31) dyr. Mazur Władysław, Sosnowiec; 32) dr Muszyński Mikołaj, Stryj; 33) Moszczeńska Maria, Lesko; 34) Matuszewski Stanisław, Buczacz; 35) Namysłowski Józef, Buczkowice; 36) dyr. Nuzikowska Helena, Lwów; 37) dr Piątkowski Franciszek, Wiśnicz; 38) Pieńiążek Karol, Starobrody; 39) Piśkiewicz Bronisława, Kopyczyńce; 40) mgr Rybacki Włodzimierz, Krzeszowice; 41) Robakowski Adam, Stryj; 42) Ryglewicz Antoni, Stryj; 43) Radówna Emilia, Kopyczyńce; 44) Szymanowiczowa Zofia, Bochnia; 45) Schweizer Kazimierz, Tarnopol; 46) dyr. Sliwiński Filip, Jaworów; 47) dr Śmietana Stanisław, Baligród; 48) Schabowski Józef, Mosty Wielkie; 49) Skupień Jan, Brody; 50) Tryniecka Zofia, Grodzisko; 51) Tegiel Rudolf, Miękinia; 52) dr Wagner Marian, Lewandówka; 53) Weiss Izabella, Stanisławów; 54) dr Zagajewski Karol, Lwów; 55) Zajdel Józef, Jastrzębowo; 56) Zazula Władysław, Zagrobel; 57) Żurowski Roman, Leszczków.

Imieniem Rady Nadzorczej Towarzystwa składa sprawozdanie dr Tadeusz Dwernicki, który po dokonaniu analizy sprawozdania rzeczowego i sprawozdania kasowego oraz stwierdzeniu celowości i oszczędności gospodarki zgłasza wnioski nast. treści:

1) Walny Zjazd przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej,

2) Walny Zjazd TSL uchwała Zarządowi Głównemu abso-lutorium z czynności i rachunków za rok 1936.

Wnioski powyższe uchwalono jednogłośnie.

W związku z obradami komisyj w pierwszym dniu Walnego Zjazdu — referenci komisyj składają kolejno sprawozdanie z obrad i zgłaszają wnioski, uchwalone w formie tez na komisjach:

Dr Marian Gluth przedstawia wyniki prac komisji sprawozdawczo-finansowej, która uchwaliła następujące wnioski:

I XL Walny Zjazd TSL uświadamiając sobie ogrom prac, które Towarzystwo ma do spełnienia, poleca władzom i poszczególnym komórkom Towarzystwa zwrócić szczególną uwagę na:

1) przeprowadzenie akcji werbunkowej wśród ogółu in-

teligencji myślącej i czującej po polsku, celem zyskania nowych pracowników Towarzystwa,

2) dalsze kształcenie przodowników, celem stworzenia kadr wartościowych pracowników Towarzystwa w środowiskach chłopskich i robotniczych,

3) dalszą propagandę Towarzystwa, szczególnie przez «czyn dla środowiska» dla pozyskania nowych członków Kół i Czytelń.

II. Ze względu na potężny rozrost Towarzystwa w ostatnich latach oraz zwiększenie liczby i pogłębienie stosowanych form pracy, XL Walny Zjazd uważa za konieczne zwiększenie liczby instruktorów oświatowych oraz wprowadzenie instruktorów dla chórów i orkiestr ludowych.

III. XL Walny Zjazd TSL poleca Kółom i Czytelniom organizowanie Kół Młodocianych (od 14 do 18 roku życia), a władzom Towarzystwa przepracowanie programu i metod pracy dla tychże Kół.

IV. Walny Zjazd TSL poleca Kółom przepracowanie statutu Towarzystwa na specjalnych zebraniach.

V. XL Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej pragnąc umożliwić Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji uwzględnienie prośby, wniesionej do Rady Szkolnej Krajowej w Bernie i do Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty Narodowej w Pradze względnie do Ministerstwa w Pradze o upaństwowienie Prywatnego Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej zgadza się na oddanie Państwu Czechosłowackiemu dotychczasowego budynku, w którym mieści się toż Prywatne Polskie Gimnazjum Realne w Orłowej, do bezpłatnego, trwałego i nieograniczonego użytkowania, celem pomieszczenia upaństwowionego tego samego gimnazjum polskiego — przy zachowaniu prawa własności Towarzystwa Szkoły Ludowej — a to na czas istnienia tegoż polskiego gimnazjum.

Po uzgodnieniu tekstu jednostronnego projektu umowy przez Macierz Szkolną w Czechosłowacji z władzami Republiki Czechosłowackiej podpiszą uzgodniony już projekt umowy obok przedstawicieli Towarzystwa Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji także przedstawiciele Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. jako właściciela tegoż budynku, to jest realności, objętej wykazem hipotecznym 505 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Orłowa.

Załatwienie tej sprawy pod względem formalnym i prawnym Walny Zjazd przekazuje Zarządowi Głównemu Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie».

Wszystkie wnioski komisji uchwalono jednogłośnie.

Następnie prezes Witold Ostrowski informuje zebranych o corocznie dokonywanych wyborach uzupełniających do Zarządu Głównego TSL i do całej Rady Nadzorczej Towarzystwa i udziela głosu wiceprezesowi Towarzystwa, dr. Uhmie. Dr Uhma zgłasza

imieniem Zarządu Głównego TSL listę kandydatów, która została wydrukowana i rozdana delegatom, uzasadniając równocześnie w odniesieniu do poszczególnych osób, jakimi motywami kierował się Zarząd przy tych kandydaturach. Zwraca równocześnie uwagę, iż druga lista, jaka ukazała się na sali, nie uwzględnia statutowych wymogów odnośnie do stałego pobytu członków Zarządu w Krakowie wzgl. we Lwowie, oraz że jest w niej szereg błędów w nazwiskach i imionach kandydatów, co spowodować może jej nieformalność.

Na zarządzenie prezesa Ostrowskiego członkowie komisji skrutacyjnej dokonują odbioru kart do głosowania.

Z kolei referent komisji bibliotecznej, d y r. U r b a ŋ c z y k, składa sprawozdanie z obrad komisji bibliotecznej i jej imieniem zgłasza następujące wnioski:

1. XL Walny Zjazd Delegatów TSL stwierdza, że zagadnienie udostępnienia książki każdemu obywatelowi jest sprawą pierwszej potrzeby i że budowa sieci bibliotek oświatowych w Polsce powinna być prowadzona równolegle do rozbudowy sieci szkolnictwa powszechnego. Do świadczeń na akcję biblioteczną winien być pociągnięty ustawowo samorząd terytorialny.

2. Ponieważ siła państwa opiera się na jak najdalej idącym współdziałaniu z nim każdego obywatela, XL Walny Zjazd Delegatów TSL wypowiada się przeciw tym formom życia kulturalnego, które rolę obywatela sprowadzają do biernej funkcji konsumenta; dlatego też Walny Zjazd jest zdania, że przy tworzeniu sieci bibliotek oświatowych w Polsce należy użyć takich form organizacyjnych, aby wolny obywatel Polski mógł mieć jak największy i o ile możności bezpośredni wpływ i udział w zakładaniu i prowadzeniu bibliotek oświatowych.

Taką formę widzi Walny Zjazd w związaniu działalności bibliotecznej z głównymi towarzystwami oświatowymi w Polsce.

3. Niezależnie od powyższych przyczyn Walny Zjazd Delegatów biorąc pod uwagę znaną powszechnie słabość finansową związków samorządowych w ogóle, a szczególnie w Małopolsce, uważa, że przy rozwiązywaniu sprawy bibliotecznej konieczne jest zespolenie świadczeń samorządów i wysiłków towarzystw oświatowych i to niezależnie od tego, czy sprawa biblioteczna rozwiązana będzie w drodze ustawowej, czy też pozaustawowej.

Walny Zjazd stwierdza, że przy tworzeniu sieci bibliotek oświatowych winien być wyzyskany należycie dotychczasowy dorobek biblioteczny organizacyj oświatowych. Najwłaściwszą drogą ku temu jest programowe związanie świadczeń finansowych samorządu z działalnością biblioteczną towarzystw oświatowych.

4. Walny Zjazd Delegatów wyraża przekonanie, że na terenie Małopolski akcję tworzenia sieci bibliotek oświatowych powinno przeprowadzić w oparciu o pomoc samorządu Towarzystwo Szkoły Ludowej, które jak dotąd prawie że bez większej pomocy

w tym kierunku stworzyło w Małopolsce przeszło 400 miejscowych bibliotek stałych oraz centrale bibliotek ruchomych we wszystkich 73 powiatach Małopolski, gromadząc w nich przeszło 600.000 tomów i obsługując książką ogółem 2.647 miejscowości.

5. Walny Zjazd Delegatów TSL opierając się na wielkim dorobku TSL w dziedzinie bibliotecznej zwraca się do wszystkich Wydziałów Powiatowych, Zarządów i Rad Miejskich, oraz do wszystkich Zarządów i Rad Gminnych z apelem, aby w budżetach swych przeznaczały w miarę swych możliwości jak największe sumy na popieranie bibliotek oświatowych TSL na swym terenie. Walny Zjazd ufa, że Związki Samorządowe, doceniając doniosłość bibliotek oświatowych i dotychczasowy wysiłek TSL w tym kierunku, dopomogą zarówno materialnie jak i moralnie Towarzystwu, aby biblioteki TSL mogły jak najlepiej obsłużyć mieszkańców poszczególnych miast i wsi.

6. Walny Zjazd Delegatów TSL, stwierdzając, że zawsze było moralnym obowiązkiem Kół TSL udostępnianie książki wsi, zwraca uwagę Zarządów wszystkich Kół TSL, że w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek powinny wyzyskać wszystkie swe możliwości w celu zwiększenia zasobów bibliotek powiatowych TSL, których zadaniem jest właśnie dostarczanie książki wsi polskiej.

Wnioski uchwalono jednogłośnie.

Referent komisji oświatowej i n s t r u k t o r M a r c i n e k odczytuje następujące wnioski tejże komisji:

1. XL Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej mając na uwadze konieczność wzmożenia w Małopolsce akcji kulturalno-oświatowej, stwierdza, że dobrowolna obywatelska praca kulturalno-oświatowa polskiej inteligencji miejskiej jest ze względów narodowych, państwowych, kulturalnych i społecznych czynnikiem pierwszorzędnej wagi i że nie może być ona w warunkach naszych zastąpiona pracą urzędową lub półurzędową. W związku z tym Walny Zjazd zwraca się do inteligencji polskiej wszelkich zawodów na całym obszarze działalności TSL z apelem o nieustawianie w pracy, liczniejsze zaciąganie się w szeregi czynnych pracowników TSL dla dobra pracy kulturalno-oświatowej na wsi i w mieście w imię dobra narodu i państwa polskiego i w imię demokratyzacji kultury polskiej.

2. XL Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej stwierdzając, że urządzane przez Koła miejskie TSL w siedzibach Czytelni i wypożyczalni książek TSL publiczne wykłady i pogadanki są bardzo ważnym czynnikiem w kształtowaniu się w społeczeństwie polskim jedności myśli w podstawowych sprawach narodowych, państwowych i społecznych, wzywa Koła miejskie TSL:

a) do wydatnego wzmożenia pracy wykładowej i pogadankowej na terenie swojej działalności;

b) do zorganizowania w siedzibie Koła wieczorów dyskusyjnych na tematy z dziedziny kultury, oświaty i wychowania, tudzież z dziedziny zagadnień społecznych i gospodarczych, dla przygotowania prelegentów do pracy wykładowej i pogadankowej w terenie.

3. XL Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej wzywa Koła miejskie TSL, aby w swojej pracy kulturalno-oświatowej na wsi nie ograniczały się tylko do umieszczania po wsiach bibliotek ruchomych i wysyłania prelegentów z wykładami i pogadankami, lecz aby inicjowały w Czytelniach prowadzenie zorganizowanej, systematycznej pracy wychowawczej w kółku świetlicowym dorosłych i w kółkach świetlicowych młodocianych, oraz w zespołach samokształceniowych, według jednakowych dla wszystkich placówek TSL zasad, nakreślonych w referacie: Rewizje metod pracy kulturalno-oświatowej Towarzystwa Szkoły Ludowej na wsi i aby wspomagały Czytelnie w tej pracy.

Walny Zjazd, mając na uwadze niedostateczne przygotowanie Czytelni do prowadzenia usystematyzowanej pracy wychowawczej w kółkach i zespołach świetlicowych, zleca Zarządowi Głównemu troskę o organizowanie kursów instrukcyjnych dla kierowników i przodowników pracy wychowawczej w Czytelniach, oraz troskę o wyposażenie Czytelni w biblioteczki samokształceniowe, oraz w odpowiednie czasopisma, a Zarządom Kół i Zarządom Powiatowym oraz Okręgowym poleca zwrócić uwagę przy układaniu programów niedzielnych uniwersytetów wiejskich TSL na to, aby program był dostosowany do zarysu programu pracy w Czytelniach, gdyż wtedy wychowankowie niedzielnych uniwersytetów wiejskich będą mogli kierować pracami kółek świetlicowych i zespołów samokształceniowych w Czytelniach.

Wnioski przyjęto jednomyślnie.

Po wyczerpaniu w ten sposób całego porządku obrad Walnego Zjazdu zabiera kolejno głos 5 delegatów z terenu, chłopów z pochodzenia, którzy z pełnym uznaniem podnoszą zasługi pracy TSL nad rozwojem kultury i oświaty na wsi i którzy swym zrozumieniem dla tych spraw dowodzą w oczywisty sposób skuteczności poczynań Towarzystwa na terenie wsi.

Po ich przemówieniach dyr. Kostecki, jako przewodniczący komisji skrutacyjnej, ogłasza wynik wyborów do Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani:

n a r o k: dr Adam Lesław (Lwów), inż. Ostrowski Władysław (Lwów); n a d w a l a t a: dr Czarnek Marian (Krosno), Maj Kazimierz (Warszawa); n a t r z y l a t a: Cierniak Antoni (Buczko-

wice), inż. Kozłowski Kazimierz (Lwów), Malik Bronisław (Lwów), Orłoś Roman (Lwów), pulk. Paszkiewicz Gustaw (Tarnopol), dr Piotrowski Tadeusz (Kraków), Sedlaczek Franciszek (Lwów), Sienko Władysław (Kraków), dr Studentowicz Czesław (Kęty), dr Uhma Stefan (Lwów), dr Ziemnowicz Mieczysław (Lwów), inż. Schweizer Kazimierz (Tarnopol).

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: Dadlezowa Paulina (Rawa Ruska), inż. Dayczak Wawrzyniec (Lwów), dr Dwernicki Tadeusz (Lwów), Greger Józef (Kraków), inż. Kostecki Edward (Kraków), dr Kumaniecki Kazimierz Władysław (Kraków), Nowak Andrzej (Warszawa), dr Poratylński Jan (Lwów), Zachemski Jakub (Kraków).

Na tym prezes Witold Ostrowski zamknął obrady Walnego Zjazdu Towarzystwa, dziękując wszystkim za przybycie i czynny udział w pracach Zjazdu.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

ŚP. DR BRUNON KRISE

**adwokat, honorowy obywatel m. Ropczyc, b. prezes Koła TSL
w Ropczycach, *6. X. 1875 — †23. X. 1937 r.**

Miasto Ropczyce pogrążone zostało w smutku i głębokiej żałobie z powodu śmierci zasłużonego swego honorowego obywatela, adwokata dra Brunona Krisego. Smutek ten jest tym większy, iż śmierć zabrała Go nagle, w czasie najintensywniejszej pracy, pracy nie dla siebie, lecz dla dobra społeczeństwa wykonywanej.

Życie śp. Brunona Krisego związane zostało silnymi węzłami z losami miasta Ropczyc. Urodzony we Lwowie w r. 1875 i tu ukończywszy studia uniwersyteckie, od 30 lat przebywał w Ropczycach, prowadząc tam kancelarię adwokacką.

Z życia akademickiego wyniósł umiłowanie pracy społecznej, tak gorąco traktowanej przez organizacje akademickie w okresie przed wojną światową i z umiłowaniem tym spełniał rolę opiekunczą miasta Ropczyc.

Przez lat przeszło 30 przebywa w Ropczycach, a nie zasklepiając się w swej pracy zawodowej, którą pojmuje jako szczytną misję społeczną, staje się miasta opatrnościowym człowiekiem i wszystkie swoje wysokie kwalifikacje oddaje na jego usługi. Jest najgorliwszym i zawsze najbardziej bezinteresownym pracownikiem w organizacjach miejscowych, z biegiem czasu staje się inicjatorem i kierownikiem rozmaitych poczynañ, a na wszystkich posterunkach, które zajmuje, cechuje go wysokie poczucie naro-

dowe, niezłomność wyznawanych zasad, niezależność sądu, wyjątkowa odwaga cywilna, świetny talent organizacyjny, niezwykła dobroć, gorąca chęć służenia innym i pracowitość, granicząca niemal z dziwactwem. Bierze najżywszy udział w pracach gminy, troska się o rozwój miasta, podejmuje w interesie jego rozliczne prace, na barkach swych dźwiga Miejską Kasę Oszczędności, której przez szereg lat jest dyrektorem, nie przyjmując zresztą żadnych z tego tytułu poborów i do końca życia jej syndykiem. Z wielkim zapalem organizuje pracę oświatową w powiecie, a przewod-



nicząc miejscowemu Kołu TSL jeździ z wykładami, zakłada Czytelnie, świetlice i biblioteki i wraz z najzaciejszą swą małżonką p. Jadwigą z Gustowiczów osobiście nieraz kataloguje książki i spełnia najprostsze czynności administracyjne, ażeby innych do tej pracy zachęcać i uczyć jak ją spełniać należy.

A z tym wszystkim łączy śp. dr Krise niesłychaną skromność. Podjąwszy jakąś pracę i doprowadziwszy ją do odpowiedniego stanu usuwał się w cień, żadnych nie pragnąc dla siebie korzyści i żadnych nie szukając zaszczytów ni wyróżnień. Honorowe obywatelstwo miasta przyjmując z wzruszającym zdziwieniem, pierścień honorowy ofiarowany mu przez Zarząd Główny TSL uważa za bardzo cenny dla siebie, ale niewspółmierny do swej działalności objaw życzliwości towarzyszy pracy, a Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury, przyznany mu w uznaniu wybitnej pracy oświatowej, za niezasłużone zupełnie odznaczenie. Odmawiał przyjęcia stawianych wielokrotnie do jego dyspozycji wysokich urzę-

dów i nie przyjął stanowiska wiceministra Skarbu, jakkolwiek premier śp. dr Steczkowski ofiarowywał mu je dwukrotnie. Tłumaczył się wówczas, że nie czuje się godnym tego dostojęstwa i że pragnie pozostać na swym stanowisku w miasteczku, które ukochał i któremu służyć chce do śmierci. Gdy na Ropczycy przyszły czasy ciężkie po przeniesieniu władz powiatowych z Ropczyc do Dębicy, śp. dr Krise stał się duszą Komitetu Obywatelskiego, powołanego dla podniesienia Ropczyc. Wspólnie z burmistrzem miasta p. Bursztynem, rejentem drem Srokowskim, ks. prof. Zwierzem i innymi obywatelami podejmuje mimo piętrzących się trudności pełną inicjatywy działalność, która właśnie teraz poczęła dawać wyniki. Przeprowadza się obecnie regulację miasta, przygotowuje poważną akcję uprzemysłowienia terenu, uzyskano zapewnienie, że garnizon wojskowy niebawem w Ropczycach znajdzie pomieszczenie, a teraz już opuszczone przez władze budynki miejskie obejmują junackie hufce pracy, które w zespole 500 junaków rozpoczynają swą działalność. I właśnie w chwili, w której ciężko dotąd stroskane miasteczko poczęło wierzyć, że po latach niepowodzeń zaczyna się jego nowy okres pomyślności, śp. dr Brunn Krise, ciągle czynny i bez wytchnienia pracom tym oddany, pada jak żołnierz na posterunku. Nadmiernych już zmagani i wzruszeń nie wytrzymało jego skolatane serce. Zaniemógł nagle w czasie pełnej pracy i mimo najczulszej opieki i troskliwej pomocy lekarskiej w dwa dni później na rękach zrozpaczonej małżonki życie swoje zakończył. W ostatniej niemal chwili gasnącego życia wydawał jeszcze dyspozycje, jak przyjąć oczekiwanych przez miasto Junaków.

Pogrzeb stał się wielką manifestacją żałoby miasta i czci dla Zmarłego. Rada Miejska na specjalnym żałobnym posiedzeniu uchwaliła oznaczyć powstałą niedawno z Jego inicjatywy ulicę Jego imieniem.

Żegnali Go obywatele miasta, żegnały Go jego władze, żegnali na zawsze koledzy prawnicy.

Nad grobem żegnał Go w podniosłych słowach wierny towarzysz prac i powiernik zamierzeń, ks. prof. Zwierz, przyrzekając imieniem ludności, że nie ustanie ona w pracach, póki tych zamierzeń w całości nie spełni.

Z tych ostatnich słów była wiara mocna, która wyrosła z długoletniej cichej, a niezmordowanej pracy śp. Brunona Krisego, że w czynach szlachetnych jednostek tkwią niezmożone siły twórcze, które poprzez wieko trumny rosną i potężnieją i innych budzą do czynu.

Przestało bić spracowane serce człowiecze, ale żyje i żyć będzie duch człowieka, co niezwykłej był miary.

Dr Jan Poratyński.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

MARIA DĄBROWSKA: *Rozdroże*. Studium na temat zagadnień wiejskich. Warszawa-Kraków 1937 (str. 206).

Autorka «Nocy i dni» poświęca ostatnią swą książkę jednemu z najwięcej może dziś dyskutowanych i jednemu z bezspornie najważniejszych zagadnień społeczno-kulturalnych Polski, jakim jest zagadnienie wsi i chłopów.

Obraehunek w tej sprawie z przeszłością — a więc w Polsce przedrozbiorowej ze sprawą pańszczyzny, — jak i dzisiejszą polską rzeczywistością na odcinku wiejskim, którego pewnego rodzaju sztandarowym zagadnieniem stało się zagadnienie reformy rolnej, jest tak dla polskiej myśli społecznej, jak i dla polskiej racji stanu bardzo ujemny. Krótkowzroczność i do najwyższych granic posunięty egoizm szlachecki w dawnej Polsce, i ta sama krótkowzroczność i egoizm pod inną nazwą i zmienioną nieco postacią w Polsce odrodzonej są zasadniczą cechą stosunku do ogromnej ilościowo i wartościowej potencjonalnie chłopskiej masy. W formie cytowanych wypowiedzi na temat omawianego zagadnienia, przytaczanych cyfr oficjalnych oraz porównań ze stanem tych spraw w krajach sąsiednich, autorka rozprawia się z tymi uprzedzeniami i przesądami, które sprawiły i sprawiają, że chłop i wieś nie tylko stanowiły przedmiot wielkiej krzywdy dziejowej, ale równocześnie ze szkodą dla ogólnego dobra narodowego i narodowej polskiej kultury znajdują się stale jakby poza nawiasem życia społecznego Polski.

Tak mniej więcej można ogólnie ująć treść «Rozdroża», przy czym będzie to jednak tylko ogólnik, który nie oddaje ducha książki i nie wyraża tego, co autorka daje z siebie w tej książce. Bo mimo zastrzeżeń, mimo ciągłych nawrotów do stanowiska, któremu by nikt nie zarzucił braku obiektywizmu wobec omawianego zagadnienia, stanowisko autorki jest w bardzo dużym stopniu emocjonalne, podejście do tematu pełne pasji, która zresztą udziela się też mimo woli czytelnikowi. I mimo woli przychodzą na myśl «Dysproporcje» Kwiatkowskiego, mimo woli też powstaje pytanie, dlaczego naukę w najdonioślejszych sprawach naszego życia społeczno-narodowego tak drogo okupywać musimy. Drogo, bo aż do utraty niepodległego bytu.

Nie starając się sugerować oceny naprowadzonych przez autorkę faktów i argumentów, ani też zajmowanego przez nią stanowiska, stwierdzić musimy, iż niewątpliwie z wielką korzyścią dla sprawy społecznej dzisiejszej Polski jest ukazanie się «Rozdroża» Dąbrowskiej, którego symboliczny tytuł prócz aktualności mieści w sobie również wiele z dziejowego tragizmu polskiej myśli społecznej.

Zapoznanie się z książką Dąbrowskiej będzie prawdziwą korzyścią dla każdego społecznika.

Wydaje Zarząd Główny T. S. L. w Krakowie.

Redaktor: Dr Marian Gluth.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Szul.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 5.

Przedpłata roczna 6.— Zł. — Cena pojedynczego numeru 1 Zł. 25 gr.
